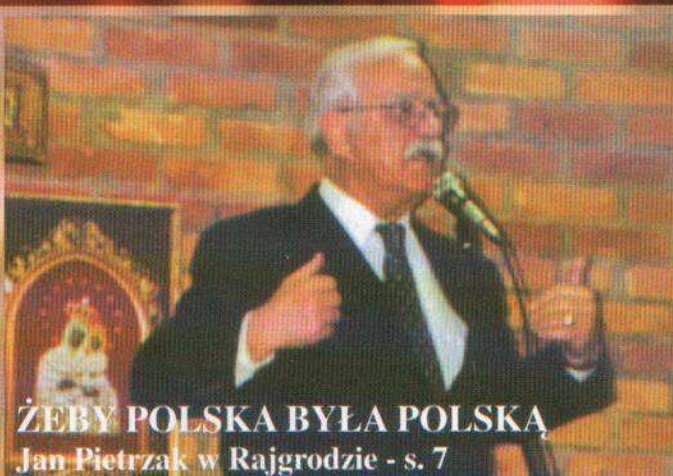


# Rajgradzkie ECHA

\* ROK XVIII \* NR 11-12 (213-214) \* LISTOPAD-GRUDZIEŃ 2007 R. \* CENA 2 zł \* ISSN 1427-9037 \*



**ŻEBY POLSKA BYŁA POLSKA**  
Jan Pietrzak w Rajgradzie - s. 7



**W TROSCE  
O BEZPIECZEŃSTWO  
NAJMŁODSZYCH**  
Otwarcie  
Miejsko-Gminnego  
Centrum Bezpieczeństwa  
Ruchu Drogowego - s. 18



**CO SLYCHAĆ W SZKOLE?**  
Wspaniałe nowe boisko  
przy Gimnazjum w Rajgradzie - s.16



**MYŚLIWI I UCZNIOWIE**  
Podsumowanie konkursu  
i wspaniała wystawa łowiecka - s. 7



*Za przyczyną  
narodzonego Bożego Syna  
niech wszelkie dobro stanie się  
Państwa udziałem.  
Pełnych radości, spokoju i miłości  
Świąt Bożego Narodzenia  
oraz samych pogodnych dni  
w Nowym Roku 2008  
życzą: Redakcja „RE” i Zarząd TMR*

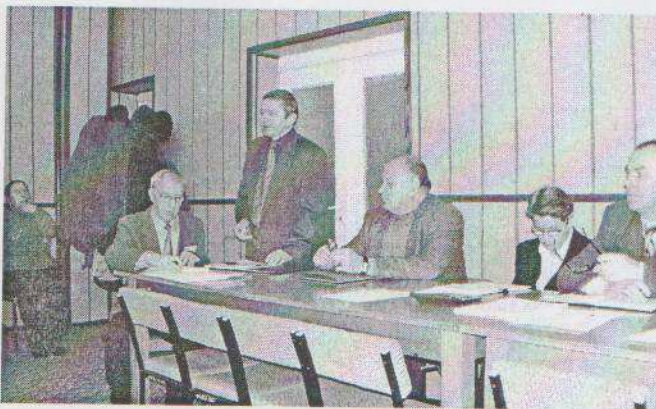
# WIEŚCI Z GRODU RAJ

## X SESJA RADY MIEJSKIEJ

W dniu 30 listopada 2007 r. w sali konferencyjnej Urzędu Miejskiego odbyła się X sesja Rady Miejskiej w Rajgrodzie. Obrady prowadził przewodniczący Rady miejskiej - Jan Duda, który powitał radnych (uczestniczyło w sesji 15 radnych), zaproszonych gości w osobach: lek. wet. Ireneusza Kobylańskiego, lek. med. Jacka Kaliszewskiego, Burmistrza Rajgrodu, sekretarza, skarbnika i przedstawiciele rad sołeckich - sołtysów z gminy Rajgród.

### WYSTĄPIENIE POWIATOWEGO LEKARZA WETERYNARII

Powiatowy Lekarz Weterynarii - Ireneusz Kobylański, korzystając z obecności na sesji sołtysów i radnych związanych ze środowiskiem wiejskim, wygłosił referat na temat zasad higieny podczas produkcji i przechowywania pasz pierwotnych. Poinstruiował zainteresowanych jak wypełniać stosowne oświadczenia. Drugą część swego wystąpienia poświęcił chorobom zwierząt. Przypomnił o zasługach lekarzy weterynarii w zwalczaniu pomoru trzody chlewnej, gruźlicy i białaczki u bydła. W naszej gminie istnieją tylko dwa ogniska białaczki u krów. Natomiast prawie większość populacji trzody chlewnej w Polsce jest zarażona chorobą Aujeszkyego. Nie



Powiatowy Lekarz Weterynarii  
- Ireneusz Kobylański

ma województwa wolnego od tej choroby, której nosicielami są świnie. Choroba zakaźna - Aujeszkyego nie jest zagrożeniem dla ludzi, ale atakuje układ oddechowy i rozrodczy u świń. Istnieje realna obawa, że za pewien czas polskiego mięsa wieprzowego nie będzie można wywozić poza granice kraju. Od następnego roku rozpoczną się kompleksowe badania trzody chlewnej i zwalczanie tej choroby.

### CZY BĘDZIE PRZEDSZKOLE W RAJGRODZIE?

Lek. med. Jacek Kaliszewski - pracujący w miejscowej przychodni „Medicus”, w imieniu grupy rodziców, zgłosił postulat odtworzenia przedszkola w Rajgrodzie. Uzasadnił wpływ wychowania przedszkolnego, pod kierunkiem wykwalifikowanej kadry, na rozwój psychiczny dziecka. Zdaniem

doktora Kaliszewskiego w Rajgrodzie jest kilkadziesiąt dzieci, które mogłyby uczęszczać do przedszkola, a drugie tyle można by pozyskać z okolicznych wsi. Na nianię do dziecka trzeba też wydać kilkaset złotych miesięcznie, lepiej więc przeznaczyć te pieniądze na przedszkole, bo to najlepiej służąca dzieciom forma zorganizowanego i ukierunkowanego wychowania i początku kształcenia. Zwrócił uwagę, że w kilku miejscowościach sąsiedniej gminy Bargłów Kościelny istnieją przedszkola, bo tamtejsze władze samorządowe pozyskały na ten cel stosowne środki finansowe.

Przewodniczący RM - Jan Duda powiedział, że władze samorządowe Rajgrodu również podzielają opinię, że dzieci w wieku 3-5 lat powinny uczęszczać do przedszkola. Natomiast co do gminy Bargłów Kościelny, to nie ma tam przedszkoli funkcjonujących przez wszystkie dni tygodnia. Dzięki pozyskaniu stosownych funduszy spoza budżetu gminnego udało się uruchomić na okres jednego roku małe grupy przedszkolne, do których dzieci uczęszczają tylko trzy dni w tygodniu i to tylko na kilka godzin.

Sekretarz Mieczysław Giształowicz przedstawił zebrany konkretne wyliczenia co do liczby dzieci potencjalnie mogących uczęszczać do rajgrodzkiego przedszkola. Po sondżu z rodzicami wynikało, że wszyscy postaliby swoje dzieci do przedszkola, jeżeli będzie ono nieodpłatne. Niestety odpłatność za przedszkole jest obowiązkowa i wówczas, w zależności od wielkości opłaty miesięcznej, spada liczba osób zainteresowanych posłaniem dzieci do przedszkola. Sekretarz M. Giształowicz przedstawił radnym koszt, jaki musiałaby ponieść gmina w prowadzeniu przedszkola, do którego uczęszczałoby co najmniej 20 dzieci. W budżecie rocznym trzeba na taki cel wyłożyć minimum 83 tys. zł.

Zdaniem wiceprzewodniczącego RM - Wojciecha Więtkowskiego nie jest to kwota przekraczająca możliwości gminy i należy się nad tym mocno zastanowić, licząc na pomoc czynnika społecznego.

Radny Kazimierz Golubiewski zdecydowanie poparł ideę odtworzenia przedszkola w Rajgrodzie.

Doktor Kaliszewski zadeklarował wykonanie sondżu wśród rodziców przyszłych przedszkolaków i ewentualne zebranie deklaracji posłania swoich dzieci do przedszkola za konkretnie wykazaną odpłatność miesięczną.

Zdaniem przewodniczącego RM - J. Dudy i przewodniczącego Komisji Oświaty i Kultury - Janusza Sobolewskiego sprawę powołania przedszkola w Rajgrodzie należy wprowadzić na posiedzenia wszystkich komisji stałych Rady Miejskiej, celem przedyskutowania i przeanalizowania tego problemu przed uchwaleniem budżetu gminy na 2008 r.

## SPRAWOZDANIE BURMISTRZA RAJGRODU

Burmistrz Rajgrodu - Czesław Karpiński przedstawił zebrany informację o wykonaniu uchwał podjętych na poprzedniej sesji Rady Miejskiej. Podczas IX sesji w dniu 28 września br. Rada podjęła 5 uchwał, których wykonanie przedstawia się następująco:

1) uchwała Nr IX/50/07 w sprawie zmian w budżecie gminy została zrealizowana przede wszystkim poprzez dokonanie operacji finansowo-księgowych w obrębie poszczególnych działów, rozdziałów i paragrafów stosownie do postanowień uchwały;

2) uchwała Nr IX/51/07 w sprawie zasad nabywania, zbywania i obciążania nieruchomości stanowiących własność Gminy oraz ich wydzierżawiania lub najmu na okres dłuższy niż trzy lata;

3) uchwała Nr IX/52/07 w sprawie przystąpienia do sporządzenia zmiany „Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego Gminy Rajgród” została przesłana do Wydziału Prawnego i Nadzoru, który ze swojej strony nie zgłosił w stosunku do niej żadnych zastrzeżeń. Dalsze działania w zakresie realizacji uchwały objęły zarówno tę uchwałę, jak i wcześniej podjętą uchwałę w sprawie przystąpienia do opracowania miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego wsi Rybczyzna i Czarna Wieś oraz części wsi Woźnawieś i części miasta Rajgrodu, ponieważ obie te uchwały są ze sobą wzajemnie powiązane. Zawiadomienia o podjęciu w/w uchwał zostały przesłane do ponad dwudziestu instytucji, zgodnie z wymogami ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym. W zawiadomieniach podano termin, do którego można zgłaszać wnioski odnośnie obydwu uchwał. Termin ten został ustalony na dzień 23 listopada br. Dodatkowo fakt przystąpienia do opracowania miejscowego planu zagospodarowania jak i zmiany Studium został ogłoszony w „Gazecie Wyborczej”. W określonym terminie wpłynęła duża



**Burmistrz Rajgrodu - Czesław Karpiński**

ilość wniosków, uwag, opinii i propozycji, spośród których należy wymienić:

- pismo Mazowieckiego Operatora Systemu Dystrybucyjnego – Zakład Gazowniczy w Białymstoku z propozycją uwzględnienia w Studium i w planach zagospodarowania koncepcji budowy przesyłowego gazociągu wysokiego ciśnienia, budowy stacji redukcji-pomiarowej I-go stopnia gazu ziemnego oraz budowy sieci dystrybucyjnej średniego ciśnienia. W związku z tą propozycją Zakład Gazowniczy określa warunki szczegółowe, jakie powinny być zachowane, by umożliwić realizację tej koncepcji,

- pismo Wojewódzkiego Zarządu Melioracji i Urządzeń Wodnych stwierdzające konieczność stosowania się przy zmianie Studium do przepisów ustawy Prawo wodne. W przypadku zmiany przeznaczenia działek z urządzeniami melioracyjnymi istnieje obowiązek dokonywania uzgodnień z właścicielem lub użytkownikiem tych urządzeń,

- pismo Telekomunikacji Polskiej zwracające uwagę, że na terenach objętych planem znajdują się czynne urządzenia telekomunikacyjne, takie jak kable doziemne i napowietrzne, słupy i maszty telekomunikacyjne. W przypadku wystąpienia kolizji projektowanych ulic lub dojazdów z tą infrastrukturą należy ją zabezpieczyć lub przebudować w uzgodnieniu z Telekomunikacją Polską,

- pismo Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad wskazujące na powiązania projektowanych uchwał z tematem budowy obwodnicy Rajgrodu. Ponieważ trasa obwodnicy nie została jeszcze ustalona GDDKiA wnosi, aby tereny objęte opracowaniem planu nie kolidowały z poszczególnymi wariantami przebiegu obwodnicy, a w opracowaniu zmiany Studium został zarezerwowany teren dla potrzeb przyszłej obwodnicy Rajgrodu,

- pismo Zakładu Energetycznego Rejon w Łomży stwierdzające, że przed opracowywaniem miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego należy wystąpić do Zakładu o wytyczne w zakresie zasilania energetycznego zgodnie z ustawą Prawo Energetyczne.

Zgłoszone wnioski i uwagi zostaną uwzględnione przez architekta przy sporządzaniu projektów uchwał zasadniczych w sprawie planu zagospodarowania i zmiany Studium, zarówno w części tekstowej, jak i na mapach. Projekty te będą poddane kolejnej konsultacji i uzgodnieniom, jak również będą przedmiotem obrad komisji i sesji Rady Miejskiej;

4) uchwała Nr IX/53/07 w sprawie wyboru ławników do Sądu Rejonowego w Grajewie – zgodnie z zapisem w paragrafie 2 została przekazana do Sądu wraz z dokumentacją dotyczącą wybranych ławników;

5) uchwała Nr IX/54/07 w sprawie wyrażenia zgody na zawarcie umowy na dofinansowanie przedsięwzięcia została zrealizowana poprzez zawarcie w dniu 28 listopada trzech umów z dysponentami środków, to jest: z Funduszem Rozwoju Kultury Fizycznej, PZU S.A. i PZU Życie S.A. Każda z umów opiewa na kwotę 100 tysięcy złotych.

Następnie burmistrz Cz. Karpiński przedstawił zebrany informację o wydanych zarządzeniach między IX a X sesją. W tym czasie zostało wydanych 8 zarządzeń, a mianowicie:

- w sprawie przekazania środka trwałego. Dotyczy ono nieodpłatnego przekazania na stan Biebrzańskiego Parku Narodowego mostu drewnianego na rzece Jęgrzni we wsi Ciszewo;

- w sprawie zmian w budżecie gminy. Zmiany zawarte są w dwóch załącznikach. Załącznik Nr 1 obejmuje przeniesienia między paragrafami w budżetach szkół podstawowych w Rajgrodzie i w Beldzie oraz między paragrafami dotyczącymi poboru podatków i opłat lokalnych, prowizji dla sołtysów i kosztów dojazdu sołtysów do Urzędu. Łączna kwota tych przeniesień wynosi 4.349 zł. Po dokonanych zmianach budżet wynosi: plan dochodów – 13.821.785 zł, plan wydatków – 12.782.883 zł;

- w sprawie opracowania materiałów planistycznych do projektu budżetu gminy na 2008 rok. Określa ono osoby i stanowiska pracy zobowiązane do przedłożenia materiałów, zakres opracowań, kryteria kalkulacji kosztów i zakres zadań, które należy uwzględnić w pierwszej kolejności oraz wzory druków i formularzy obowiązujących przy sporządzaniu materiałów. Termin przedłożenia tych materiałów został ustalony na dzień 25 października;

- w sprawie zamiany nieruchomości gruntowych położonych w Rajgrodzie przy ul. 1 Maja. W zarządzeniu wyraża się zgodę na zamianę nieruchomości stanowiącej własność gminy na nieruchomość stanowiącą własność p. Zygmunta Działki. Powierzchnia nieruchomości gminnej wynosi 104 m<sup>2</sup> a jej wartość – 1.908,10 zł; natomiast powierzchnia dwóch działek p. Działki wynosi 15 m<sup>2</sup> a ich wartość – 274,50 zł. Różnicę wartości zamienianych działek w wysokości 1.633,- zł uiszcza p. Działki na rzecz gminy. Jednocześnie obie strony są zobowiązane do pokrycia po połowie kosztów podziału nieruchomości, szacunku i opłaty za sporządzenie aktu notarialnego;

- w sprawie informacji o wykonaniu budżetu Gminy Rajgród za 3 kwartały 2007 r. Wykonanie to przedstawia się następująco:

- a) dochody:
  - plan - 13.821.785 zł,
  - wykonanie - 9.323.746 zł, co stanowi 67,46 %;
- b) wydatki:
  - plan - 12.782.883 zł,
  - wykonanie - 7.526.512 zł, co stanowi 58,88%;
- c) planowane roczne rozchody wynoszące 1.038.902 zł wykonano w 100%;

- w sprawie upoważnienia Kierownika Ośrodka Pomocy Społecznej do prowadzenia postępowań w sprawie zaliczek alimentacyjnych. Zastępuje ono wcześniej wydane (w 2005 r.) zarządzenie w tej samej sprawie. Zmiana zarządzenia nie ma charakteru merytorycznego i polega tylko na przededagowaniu tekstu w taki sposób, by odpowiadał on dokładnie odpowiedniemu zapisowi w ustawie. Dokonanie powyższej zmiany zostało zalecone przez osoby kontrolujące;

- w sprawie zmian w budżecie gminy. Zmiany zostały określone w dwóch załącznikach. W załączniku Nr 1 dokonano zwiększeń dochodów i wydatków o kwoty otrzymanych dotacji o łącznej kwocie 148.263 zł.

Załącznik Nr 2 obejmuje przeniesienia między rozdziałami i paragrafami na łączną kwotę 20.181 zł. Po dokonanych zmianach budżet wynosi: plan dochodów ogółem: 13.970.048 zł, plan wydatków ogółem: 12.931.146 zł;

- w sprawie projektu budżetu gminy na 2008 r. - zostało przesłane do Regionalnej Izby Obrachunkowej oraz przekazane Przewodniczącemu Rady Miejskiej.

Na zakończenie swego wystąpienia Burmistrz Rajgród szczegółowo przedstawił radnym kalendarium wszystkich spotkań, konsultacji, uroczystości i imprez, w których uczestniczył w okresie między 28 września a 30 listopada 2007 r.

## PODJĘCIE UCHWAŁ

Radni podjęli szereg uchwał, z których najważniejsze dotyczyły podatków i opłat lokalnych, które będą obowiązywać w gminie Rajgród w 2008 r. Do najważniejszych uchwał podjętych na X sesji zaliczyć należy następujące uchwały:

- w sprawie zmian w budżecie gminy (uzasadnienie zmian przedstawiła skarbnik Jadwiga Stryjecka. Budżet gminy po dokonanych zmianach wynosi: plan dochodów ogółem 13 905 077 zł, plan wydatków ogółem 12 866 175 zł);

- w sprawie określenia wysokości stawek podatku od nieruchomości;

- w sprawie zwolnień z podatku od nieruchomości;

- w sprawie ustalenia stawek opłaty targowej;

- w sprawie zatwierdzenia taryf dla zbiorowego zaopatrzenia w wodę i zbiorowego odprowadzenia ścieków;

- w sprawie ustalenia górnej granicy opłat za usuwanie odpadów komunalnych (wszystkie stawki opłat i podatków lokalnych drukujemy na jednej z kolejnych stron niniejszego numeru „RE”).

## SPRAWY RÓŻNE

Wiceprzewodniczący RM - Wojciech Więckowski zwrócił uwagę, że Rada Miejska nie wносиła o zmianę urzędowo ogłoszonej ceny żyta przez GUS, co jest podstawą naliczenia podatku rolnego. Tym samym przyjmuje się stawkę GUS-owską, która jest o 60% wyższa od ubiegłorocznej. Zmniejszenie podanej stawki przez radnych skutkowałoby uszczerpkiem bezpośrednim dochodów budżetu gminy wpływających z podatku rolnego, a ponadto wpłynęłoby to niekorzystnie na subwencję ogólną (zmniejszenie), jaką corocznie otrzymuje gmina z budżetu państwa. Sekretarz M. Giształowicz przedstawił zebrany dokładne wyliczenia wzrostu podatku rolnego i

leśnego. Właściciele działek rolnych do 1 ha powierzchni będą płacić o 36,2 zł więcej za 1 ha posiadanego gruntu, zaś właściciele działek rolnych powyżej 1 ha będą płacić o 72 zł więcej za każdy hektar przeliczeniowy. Natomiast podatek leśny wzrośnie o 10%.

Burmistrz Rajgród - Cz. Karpiński poinformował zebranych, że decyzją sądu zwrócona została kwota 17 tys. zł, leżąca od lat w depozycie, która przeznaczona jest na remont byłej remizy w Kosiłach.

Radny Kazimierz Golubiewski zapytał o to, czy prawdą jest, że gmina nie płaci dla proboszcza za wynajem pomieszczeń zajmowanych przez Dom Kultury. Kolejne zaś pytanie radnego K. Golubiewskiego dotyczyło inwestycji asfaltowania ul. Plancik; od ul. Warszawskiej w stronę Kolonii Prawej. Odpowiadając na te pytania Burmistrz Rajgród przypomniał, że jakiś czas temu, po uchwaleniu przez Radę zwrotu kosztów za wynajem pomieszczeń parafialnych dla Domu Kultury, w prasie ukazały się bardzo nieprzyjemne artykuły.

- Obrażliwych tekstów i zjadliwych komentarzy było bardzo dużo i teraz nie chcę wskazywać ewentualnych inspiratorów takich zachowań medialnych. Po tym wszystkim ks. proboszcz Hieronim Mojżuk powiadomił mnie, że rezygnuje z przyznanej dotacji, a Dom Kultury nadal może funkcjonować w Domu Parafialnym im. Jana Pawła II „Barka” - powiedział burmistrz Cz. Karpiński.

Powiadomił też radnego K. Golubiewskiego, że wspomniana część ul. Plancik została przyjęta do planu inwestycji powiatowych w przyszłym roku. Ponadto zaplanowana jest także modernizacja drogi powiatowej z Czarnej Wsi do Tworek.

Przewodniczący Komisji Rewizyjnej - Stanisław Ziuzia zwrócił uwagę, że nadal zbyt duża liczba mieszkańców



Przewodniczący RM - Jan Duda

gminy wymiguje się od podpisania umów na wywóz nieczystości stałych. Ustawa nakłada obowiązek na każdego mieszkańca gminy, aby płacił za wytwarzane własne śmieci, bo każdy bez wyjątku jest producentem śmieci. Nie może tak być, aby 60%, lub nieco więcej, mieszkańców gminy płaciło za usuwane nieczystości stałe, a pozostali uchylali się od tego obowiązku. Należy też dokładniej „przyjrzeć się” właścicielom domków letniskowych: Czy wszyscy mają podpisane stosowne umowy na wywóz nieczystości stałych? Kierownik ZGKiM - Eugeniusz Kołowski potwierdził, że nadal jest dosyć duża grupa ludności w naszej gminie, która nie ma podpisanych umów na wywóz nieczystości stałych, głównie na wsiach.

Radni i sołtysi zwrócili uwagę na zalewanie łąk i pól leżących w rejonie jeziora Dręstwa i rzeki Jegrzni. Stan wody w Jeziorze Rajgrodzkim jest wyjątkowo niski, a woda z rejonu wsi: Wojdy, Rybczyzna, Woźnawieś i Kuligi prawie wcale nie spływa.

## OPLĄTY I PODATKI LOKALNE

(przyjęte na X sesji RM w dniu 30 XI 2007 r.  
z mocą obowiązującą od 1 stycznia 2008 r.  
na terenie gminy Rajgród)

### WODA I ŚCIEKI

Zatwierdza się taryfy na zbiorowe zaopatrzenie w wodę z urządzeń komunalnych w kwocie:

- dla indywidualnych gospodarstw domowych - 1,95 zł netto,
- dla pozostałych odbiorców - 1,95 zł netto.

Zatwierdza się taryfy na zbiorowe odprowadzenie ścieków do urządzeń komunalnych w kwocie:

- od indywidualnych gospodarstw domowych - 3,38 zł netto,
- od pozostałych dostawców - 4,96 zł netto.

### ODPADY KOMUNALNE

Ustala się górne stawki opłat ponoszonych przez właścicieli lub użytkowników nieruchomości z terenu gminy za usługi w zakresie usuwania i unieszkodliwiania odpadów komunalnych świadczone przez jednostki wywozowe:

- za odbiór i składowanie odpadów z gospodarstw domowych opłata miesięczna w wysokości 2,75 zł netto nagromadzonych przez jednego mieszkańca;
- za składowanie na wysypisku gminnym odpadów dostarczanych we własnym zakresie przez mieszkańców gminy w wysokości 27,25 zł netto za 1 m<sup>3</sup>, (136,25 zł netto za 1 t);
- za usuwanie odpadów z posesji położonych na terenach przeznaczonych w miejscowych planach zagospodarowania przestrzennego pod budownictwo letniskowe lub użytkowanych jako tereny letniskowe lub rekreacyjne w wysokości 119,80 zł netto rocznie;
- za odbiór i składowanie 1 m<sup>3</sup> odpadów od użytkowników lokali użytkowych, obiektów handlowych, magazynowych i gastronomicznych ustala się górną stawkę w wysokości 47,92 zł netto;
- za odbiór 1 m<sup>3</sup> folii (tworzyw sztucznych) 20,00 zł netto.
- za składowanie 1 m<sup>3</sup> odpadów dostarczonych na wysypisko spoza terenu gminy ustala się stawkę w wysokości 50,00 zł netto, (250,00 zł netto za 1 t).

### PODATEK OD NIERUCHOMOŚCI

a) od 1 m<sup>2</sup> powierzchni użytkowej budynków mieszkalnych i ich części - 0,59 zł;

b) od 1 m<sup>2</sup> powierzchni użytkowej budynków lub ich części związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej oraz od budynków mieszkalnych lub ich części zajętych na prowadzenie działalności gospodarczej - 18,00 zł;

c) od 1 m<sup>2</sup> powierzchni użytkowej budynków lub ich części zajętych na prowadzenie działalności gospodarczej w zakresie obrotu kwalifikowanym materiałem siewnym - 8,86 zł;

d) od 1 m<sup>2</sup> powierzchni użytkowej budynków lub ich części zajętych na prowadzenie działalności gospodarczej w zakresie udzielania świadczeń zdrowotnych - 3,84 zł;

e) od 1 m<sup>2</sup> powierzchni użytkowej pozostałych budynków lub ich części, w tym zajętych na prowadzenie odpłatnej statutowej działalności pożytku publicznego przez organizacje pożytku publicznego - 1,00 zł; z wyjątkiem:

- budynków wykorzystywanych jako budynki letniskowe lub budynki rekreacji indywidualnej - 6,30 zł;
- garaży wolnostojących - 4,50 zł;

f) od budowli - ich wartości określonej na podstawie art. 4 ust. 1 pkt. 3 i ust.1-7 - 2%

g) od 1 m<sup>2</sup> powierzchni gruntów związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej bez względu na sposób zakwalifikowania w ewidencji gruntów i budynków - 0,65 zł;

h) od 1 ha powierzchni gruntów pod jeziorami, zajętych na zbiorniki wodne retencyjne lub elektrowni wodnych - 3,74 zł;

i) od 1 m<sup>2</sup> powierzchni gruntów pozostałych, w tym zajętych na prowadzenie odpłatnej statutowej działalności pożytku publicznego przez organizacje pożytku publicznego - 0,10 zł, z wyjątkiem: gruntów przeznaczonych w planie zagospodarowania przestrzennego lub użytkowanych jako tereny lotniskowe lub rekreacyjne - 0,25zł.

### OPLATA TARGOWA

§ 1.

1. Określa się dzienną stawkę opłaty targowej obowiązującą na terenie Gminy Rajgród w wysokości 10 zł z zastrzeżeniem ust. 2, pkt. 1,2 i 3.
2. Dzienna stawka opłaty targowej wynosi przy wystawieniu do sprzedaży z:
  - stolika o powierzchni do 1 m<sup>2</sup>, kosza, wiadra, itp. - 5 zł;
  - pojedynczych stoisk, straganów o powierzchni do 3 m<sup>2</sup> - 15 zł;
  - stoisk, straganów większych niż określonych w pkt. 2 - 20 zł.
3. W przypadku, gdy dla danej sprzedaży właściwa jest więcej niż jedna stawka opłaty targowej, stosuje się stawkę wyższą.

§ 2. Wysokość dziennej opłaty targowej nie może przekroczyć 631, 94 zł.

§ 3. Terminem płatności opłaty targowej jest dzień, w którym dokonywana jest sprzedaż.

(podatek od środków transportowych pozostaje na poziomie obowiązującym w 2007 r.)

## BURMISTRZ RAJGRODU INFORMUJE

*O mogących nastąpić pewnych kłopotach finansowych gminy Rajgród napisano już wiele. Dużo w tamtych artykułach było nieścisłości, dużo sensacji. Postanowiliśmy zapytać u źródła, a więc Burmistrza Rajgrodu - Czesława Karpińskiego, aby naszym Czytelnikom wyjaśnił ów problem. Wiąże się on z ostatnim zwolnieniem się z pracy jednego ze „starych” pracowników UM oraz ze zwolnieniem drugiego z pracowników.*

„RE”: - Czy sprawa dotyczy poprzedniego okresu, czyli czasu, kiedy jeszcze nie był Pan Burmistrzem Rajgrodu?

Burmistrz Czesław Karpiński:

- Zdecydowanie tak, w przeciwnym razie już dawno złożyłbym rezygnację z zajmowanego stanowiska. Sprawa dotyczy inwestycji potocznie nazywanej wodociągowaniem północy gminy. Inwestycja ta została ukończona pod koniec poprzedniej kadencji Rady Miejskiej, a wykonywana była w ramach Związku Komunalnego Dorzecza Biebrzy pod nazwą: „Rozbudowa infrastruktury wodociągowej na terenie dorzecza Biebrzy”. W ramach powy-

żej przytoczonego projektu gmina Rajgród realizowała zadanie pod nazwą: „Budowa sieci wodociągowej Danowo-Wólka Piotrowska-Rydzewo-Kosiły-Skrodzkie-Przestrzele-Karwowo-Kołaki-Bukowo-Rydzewo-Wólka Mała-Kosówka-Rydzewo oraz pompownia strefy wody pitnej w miejscowości Kosiły”. Całkowita wartość tej inwestycji wynosiła 4.553.790,70 zł, w tym dofinansowanie wyniosło 2.915.764,16 zł ze środków pomocowych. Wykonano wodociąg ponad 30 km długości, wiele gospodarstw otrzymało bardzo dobrej jakości wodę, ale... W dniu 16 kwietnia 2007 r. Urząd Kontroli Skarbowej rozpoczął czynności kontrolne w Urzędzie Miejskim w Rajgrodzie. W wyniku kontroli dokumentacji związanej ze wspomnianą wyżej inwestycją stwierdzono pewne niedociągnięcia, które dotyczą procedur stosowania zamówień publicznych. W dwóch przetargach związanych z tą inwestycją kontrola stwierdziła wiele nieprawidłowości, co skutkowało może zwrotem przyznanej dotacji.

„RE”: - Kto ponosi odpowiedzialność za zaistniałą sytuację?

Cz.K.: - Za wszystkie nieprawidłowości wykazane przez kontrolerów odpowiedzialność ponoszą trzy osoby: poprzedni burmistrz - Zygmunt Dziadziak oraz dwaj byli pracownicy UM, którzy tym tematem bezpośrednio zajmowali się: panowie Jan Wojewoda i Jarosław Kuczyński. Poprzedni Burmistrz Rajgrodu, jako szef Urzędu Miejskiego dopuścił do tak poważnych zaniedbań i wszystko firmował swoim podpisem. Natomiast p. J. Wojewoda był szefem komisji przetargowej na wyłonienie inżyniera projektu, zaś przewodniczącym komisji przetargowej na wyłonienie wykonawcy projektu był p. J. Kuczyński. Po wykazaniu nieprawidłowości dotyczących tych dwóch przetargów, co może skutkować poważnymi konsekwencjami dla budżetu gminy, postanowiłem zwolnić dwóch wspomnianych pracowników UM, bo straciłem do nich zaufanie. Czując ciężar odpowiedzialności, p. J. Wo-



Burmistrz Czesław Karpiński

na stanowisko, które w zakresie czynności ma przypisane zajmowanie się inwestycjami gminnymi ogłosiliśmy konkurs. Potrzebujemy dobrego specjalisty, który będzie biegły w pisaniu projektów o środki pomocowe i będzie znał się na organizowaniu przetargów i nadzorowaniu inwestycji.

Burmistrz Rajgrodu zamierza wysłać na dodatkowe szkolenia pracowników, aby byli odpowiednio przygotowani na czas pisania projektów unijnych i zgodnego z prawem wykorzystywania środków pozabudżetowych. Zdarzył się nieczęsty przypadek w rajgrodzkim magistracie, bo za nieodpowiedzialne decyzje „polecały głowy”. Jak zmiany kadrowe wpłyną na pracę UM i funkcjonowanie naszej gminy, przekonamy się za pewien czas.

inf.wł.

*W*szystkim mieszkańcom gminy Rajgród  
z okazji Świąt Bożego Narodzenia  
i Nowego Roku  
najserdeczniejsze życzenia:  
miłych, pogodnych  
i pełnych rodzinnej miłości Świąt  
oraz wszelkiej pomysłowości w Nowym Roku 2008

składają:  
Przewodniczący Rady Miejskiej  
Jan Duda  
i  
Burmistrz Rajgrodu  
Czesław Karpiński

## MYŚLIWI I UCZNIOWIE

W sanktuarium MB Królowej Rodzin w Rajgrodzie w przededniu święta 11 listopada na mszy celebrowanej przez prałata Hieronima Mojżuka – przy dźwiękach rogów modlili się myśliwi i leśnicy świętując swoje przeżywanie z patronem Św. Hubertem. Były to centralne obchody dla całej braci łowieckiej w ziemi łomżyńskiej. Poprzedziły je konne biegi Hubertowskie w Zagrodzie Kuwasy w Woźnejwsi i w stadninie Żarnowo koło Augustowa.

W tym dniu otwarto wystawę „Kultura łowiecka” w siedzibie Nadleśnictwa Rajgród. Była to doskonała okazja do wręczenia nagród laureatom konkursu rysunkowego „Myśliwi pomagają zwierzętom”. Na konkurs wpłynęło ponad 500 prac. Pierwsze miejsca w dwóch kategoriach wiekowych zajęły Adrianna Niecała z Grajewa i Katarzyna Zwolińska z Białaszewa. Każdy uczestnik otrzymał dyplom i pamiątkowy znaczek. Nagrody laureatom wręczył prezes O.R.Ł w Łomży Artur Ciborowski. Nie zabrakło kuchni polowej z grochówką plebańską, która jak wiadomo jest dużo lepsza od przereklamowanej grochówki wojskowej. Licznie przybyła młodzież powiatu grajewskiego jest namacalnym dowodem, że praca myśliwych w

środoowisku szkolnym przynosi obfite owoce. W dniu 17 listopada na strzelnicy KŁ „Łoś” koło Pieńczykowo po mszy poświęcona została kapliczka dedykowana św. Hubertowi wspólne dzieło członków Koła Łowieckiego i pracowników Nadleśnictwa Rajgród.

Darz Bór  
M. St. Podlecki  
Nadleśniczy Nadleśnictwa Rajgród



Żeby Polska była Polską...

## JAN PIETRZAK W RAJGRODZIE

W dniu 9 listopada 2007 r. w Domu Kultury w Rajgrodzie odbył się koncert znanego artysty satyrycznego - Jana Pietrzaka. Oprócz dużej dozy humoru nie zabrakło znanych przebojów wokalnych autora, który w czasie stanu wojennego zasłynął pieśnią "Żeby Polska była Polską". Rajgrodzianie znanemu artyście zgotowali gorące przyjęcie.

*Żywa choinka w każdym domu*

### CZY MASZ JUŻ ŻYWĄ CHOINKĘ?

#### NADLEŚNICTWO RAJGRÓD INFORMUJE

Podobnie, jak w latach poprzednich, przed świętami Bożego Narodzenia prowadzona jest sprzedaż choinek.

Zapewniamy o możliwości zakupu przepięknego drzewka świątecznego w dowolnym wymiarze.

Już za niewielkie pieniądze można będzie zakupić dorodne drzewka świerku.

Zwracamy uwagę, że samowolne wycinanie młodych świerków w lesie jest zwykłą kradzieżą. Drzewka świerkowe, z przeznaczeniem na choinki, są odpowiednio hodowane na specjalnych poletkach.

#### ZAPRASZAMY

**Każdego dnia pracy w godz. 8.00-15.00  
do siedziby Nadleśnictwa Rajgród w Tamie.**

W tym roku o wiele prościej!

### PROSIMY O PRZEKAZANIE 1% PODATKU

*Szanowni Państwo!*

Po raz kolejny zwracamy się z prośbą o przekazywanie na naszą działalność statutową 1% od Waszego podatku. Od tego roku nie trzeba już wpłacać obliczonej kwoty na nasz rachunek bankowy. Wystarczy w rocznym rozliczeniu podatkowym zaznaczyć, że 1% od podatku przekazujemy na organizację pożytku publicznego, jaką jest Towarzystwo Miłośników Rajgrodu. Wówczas już sam Urząd Skarbowy prześle obliczoną kwotę na nasz rachunek bankowy.

Nasze dane:

**TOWARZYSTWO MIŁOŚNIKÓW RAJGRODU  
ZARZĄD W RAJGRODZIE**  
ul. Warszawska 32/20, 19-206 Rajgród

Numer w Krajowym Rejestrze Sądowym 0000027904  
Nr REGON: 004252313, NIP 719-11-00-873

*To tak niewiele kosztuje - tylko odrobinę dobrej woli.  
Serdecznie dziękujemy!*

## Co słyszeć w powiecie?

### XIII SESJA RADY POWIATU

W dniu 29 listopada 2007 r. w sali konferencyjnej Starostwa Powiatowego w Grajewie odbyła się XIII sesja Rady Powiatu Grajewskiego. Obrady prowadził przewodniczący Rady Powiatu - Stanisław Kossakowski. Sesja miała charakter zwyczajny. Po przyjęciu porządku obrad informację z wykonania uchwał Rady Powiatu i pracy Zarządu Powiatu w okresie od ostatniej sesji przedstawił Przewodniczący Zarządu - starosta Jarosław Augustowski.

W porządku obrad znalazła się także informacja z realizacji zadań powiatu z zakresu pomocy społecznej. Radni podjęli następujące uchwały:

- w sprawie zmian w budżecie powiatu grajewskiego na 2007 r.,
- w sprawie wyrażenia zgody na sprzedaż nieruchomości,
- w sprawie wyrażenia zgody na przedłużenie umów najmu lokali,
- w sprawie zmiany Uchwały Nr VI/57/07 Rady Powiatu Grajewskiego z dnia 24 kwietnia 2007 r. w sprawie ustalenia regulaminu podziału środków na wspieranie doskonalenia i doskonalenia zawodowego nauczycieli zatrudnionych w szkołach i placówkach oświatowych, dla których organem prowadzącym jest powiat grajewski,
- w sprawie zmiany Uchwały Nr X/83/07 Rady Powiatu Grajewskiego z dnia 14 sierpnia 2007 r. w sprawie określenia zadań i wysokości środków PFRON przeznaczonych na ich realizację w 2007 roku w powiecie grajewskim.

### ŚWIĘTO NIEPODLEGŁOŚCI

W dniu 11 listopada 2007 r. w Grajewie miały miejsce doroczne obchody Narodowego Święta Niepodległości. Przedstawiciele władz samorządowych z terenu powiatu grajewskiego, poczty sztandarowe, orkiestra, delegacje organizacji i zakładów pracy przemarszerowali spod Miejskiego Domu

Kultury do kościoła pw. Trójcy Przenajświętszej. W okolicznościowej Mszy św. w intencji Ojczyzny udział wzięło wielu mieszkańców miasta. Następnie poszczególne delegacje złożyły wiązanki kwiatów pod Pomnikiem Niepodległości i Krzyżem „Solidarności”.



W uroczystościach uczestniczyli przedstawiciele gminy Rajgród na czele z Burmistrzem Rajgrodu - Czesławem Karpińskim i Przewodniczącym Rady Miejskiej - Janem Dudą.

inf.wł.

### ŁACIATE GÓRĄ!

Marka Łaciate otrzymała tytuł Superbrand Polska i znalazła się w gronie najsilniejszych marek konsumenckich w Polsce.

Najsilniejsze polskie marki konsumenckie wyłonione zostały z początkowej listy 5000 marek, którą następnie zawężono, na podstawie niezależnych badań rynku oraz danych finansowych, do 1600 i poddano pod głosowanie Rady Marek. Jurorzy otrzymali specjalnie przygotowaną aplikację, dzięki której mogli w prosty sposób ocenić marki w skali od 0 do 20. Najsilniejsze marki otrzymały tytuł Superbrand Polska. Wśród nich znalazła się jedyna marka mleka - Łaciate. To najbardziej popularna marka mleka w Polsce - co trzeci karton mleka wybierany przez polskiego konsumenta - to Łaciate. Producentem tej marki jest największa polska spółdzielnia mleczarska - Mlekpól z Grajewa. Dziennie spółdzielnia jest w stanie wyprodukować ok. 1 mln litrów mleka UHT. Poza Łaciatym, grajewski Mlekpól jest producentem marek Milko i Białe. Spółdzielnię tworzy siedem zakładów w: Grajewie, Kolnie, Mrągowie, Sejnach, Zambrowie, Augustowie i Bydgoszczy. Tytuł Superbrands to nie tylko prestiż, ale też skuteczne narzędzie komunikacyjne, którego wykorzystywanie skutkuje zaufaniem i lojalnością klientów, partnerów i pracowników.

Superbrands Polska to projekt realizowany na zlecenie międzynarodowej organizacji The Superbrands Ltd. Organizacja ta z siedzibą w Londynie, działa od ponad 13 lat w 80 krajach.

WWW.MLEKPOL.COM.PL



Rajgradzki oddział Banku Spółdzielczego w Szczuczynie

## KOLEJNE INWESTYCJE

Z końcem września 2005 r. Bank Spółdzielczy w Rajgradzie, nie mogąc zgromadzić narzuconych wysokich progów kapitałowych, stracił samodzielność i stał się oddziałem Banku Spółdzielczego w Szczuczynie. Obecnie BS w Szczuczynie tworzą: centrala w Szczuczynie, trzy oddziały: w Grajewie, Rajgradzie i Wąsoszu oraz 4 punkty kasowe: w Beldzie, w „Jaskółce” i Urzędzie Skarbowym w Grajewie, w „Biedronce” w Szczuczynie.

- Już w ramach porozumienia, kiedy przystępowaliśmy do Banku Spółdzielczego w Szczuczynie, zagwarantowano nam umieszczenie w Rajgradzie bankomatu - powiedział **dyrektor rajgradzkiego oddziału, Stanisław Kossakowski**. - Za instalowany bankomat obsługuje nasze własne karty oraz wszystkie karty polskie, zgodnie z podpisanymi umowami. Obserwujemy, że coraz więcej naszych klientów korzysta z tej całodobowej usługi. Natomiast w okresie wakacyjnym



Dyrektor Stanisław Kossakowski

ilość klientów korzystających z bankomatu z pewnością była zwiększona, bo obroty wzrosły dwukrotnie.

„RE”: - Ostatnio w rajgradzkim banku przeprowadzono poważne remonty.

**Dyrektor Stanisław Kossakowski:** - Na wstępie wyliczenia owych inwestycji, jakie mieliśmy w Rajgradzie, chcę powiedzieć, że możliwe ich przeprowadzenie stało się po połączeniu się z większym bankiem. Wymieniliśmy dach, a na poddaszu wykonano trzy pokoje gościnne, w których zamontowano okna dachowe. Wymieniono instalację elektryczną oraz instalację centralnego ogrzewania, łącznie z wymianą pieca na taki, w którym pali się miałem węglowym. Na pierwszym i drugim piętrze wymienione zostały stare okna na nowe, plastikowe. Na tych kondygnacjach wymieniono również drzwi, wykonano nowe podłogi i sufity. Ponadto zadbałszy o termomodernizację całego budynku, ocieplając ściany z zewnątrz i kładąc nowe tynki. Wykonane zostały nowe schody główne do banku oraz z tyłu budynku parking, wyłożony starobrukiem, który ma bramę wjazdową otwieraną „pilotem”. Jest to parking dla pracowników banku. Na czołowej ścianie zawiesiliśmy nowy szyld. Rozmiar przeprowadzonych inwestycji upoważnia do stwierdzenia, że był to remont kapitalny banku.

„RE”: - Jak Pan ocenia połączenie się z większym bankiem w Szczuczynie?

S.K.: - Po dwóch latach mogę powiedzieć, że w wielu sprawach jest lepiej. W silniejszej grupie więcej możemy osiągnąć. Działając samodzielnie musieliśmy zysk z każdego roku przeznaczać na gromadzenie funduszy własnych, natomiast nie wystarczało na inwestycje. Mając po połączeniu odpowiednie fundusze możemy inwestować, co się stało już we wszystkich bankach; najpierw inwestycje przeprowadzono w szczuczynskiej centrali, potem w oddziałach. Jako większy bank jesteśmy w stanie udzielać wyższych kredytów; obecnie w każdym oddziale klient może uzyskać kredyt do wysokości 1,4 mln złotych. Wyższe kredyty też są możliwe, ale wówczas musimy tworzyć konsorcjum.

„RE”: - Czego możemy spodziewać się w najbliższej przyszłości?

S.K.: - Wraz z wprowadzeniem bankomatu wprowadziliśmy usługę za pośrednictwem esemesów. Po każdej operacji klient jest informowany na podany numer telefonu komórkowego esemesem o kwocie wpływu lub pobrania i o aktualnym stanie własnego rachunku, czyli o obrotach i saldzie. Od tygodnia wdrażamy kolejny produkt - „Internetbank”.



Bank w Rajgradzie

Wszystkim, którzy posiadają komputer w domu, polecamy, aby skorzystali z tej oferty. Nasi klienci, którzy posiadają w naszym banku rachunek oszczędnościowo-rozliczeniowy czy rachunek bieżący dla firm mogą wykonywać wszystkie operacje: dokonywanie przelewów, sprawdzania swego rachunku za pomocą internetu.

„RE”: - Dziękując za udzielenie wywiadu życzymy wszelkiej pomyślności.

J.S.

## OBCHODY MILLENIUM POLSKI W PRL

W dniu 3 grudnia 2007 r. w sali konferencyjnej Urzędu Miejskiego w Grajewie odbyło się otwarcie wystawy fotografów prezentujących uroczystości Tysiąclecia Chrztu Polski. Jednocześnie dr Krzysztof Sychowicz z białostockiego oddzia-



łu Instytutu Pamięci Narodowej wygłosił wykład o represjach Służby Bezpieczeństwa w czasie uroczystości milenijnych w Łomży w 1966 r.

Podkreślił, że w dniu 3 maja 1956 r. biskupi katolicy zgromadzeni na Jasnej Górze ogłosili początek obchodów Tysiąclecia Chrztu Polski. Był to szczególny okres komunizmu w Polsce, kiedy w więzieniu w Komańczy siedział Prymas Polski - Stefan Kardynał Wyszyński, a Kościół Katolicki był pozbawiony swego duchowego przywódcy. Było to na miesiąc przed wybuchem poznańskiego czerwca 1956 r., jak też na kilka miesięcy przed „odwilżą” październikową. Dzięki niej Prymas Wyszyński, wielu działaczy patriotycznych, wielu więźniów politycznych wyszło na wolność. Obchody Millennium Chrztu Polski nie były wymierzone przeciw władzy komunistycznej. W miastach, siedzibach starych diecezji postanowiono modlić się za polskie rodziny, za powołania kapłańskie, za moralny rozwój młodego pokolenia. Reakcją na milenijne obchody zapoczątkowane przez Kościół Katolicki stało się ogłoszenie już w 1957 r. państwowych obchodów Tysiąclecia Państwa Polskiego.

- Dziwnym trafem zawsze uroczystości państwowe były organizowane w tych samych miejscowościach i w tych samych dniach, co uroczystości kościelne - powiedział dr K. Sychowicz.

Kulminacją obchodów religijnych roku 1966 były wizyty Episkopatu Polski w miastach, które wówczas i w przeszłości były siedzibami diecezji. Władze państwowe organizowały kontr uroczystości świeckie; często wyjazdy całych szkół do innych miast na wycieczki lub na zwiedzanie zakładów pracy, np. tartaku. Kiedy uroczystości miały mieć miejsce w Białymstoku w październiku, specjalnie przesunięto obchody Dnia Nauczyciela, aby od kościelnych zgromadzeń odciągnąć nauczycieli i młodzież szkolną. Wzmoczone były wów-

czas kontrole drogowe pojazdów i wzywania różnych osób m. in. tzw. „rozmowy” do siedzib Milicji Obywatelskiej i Służby Bezpieczeństwa.

Religijne uroczystości milenijne w Łomży miały miejsce w dniach 6-7 sierpnia 1966 r. Zawsze podczas wizyty polskich biskupów towarzyszyła tym uroczystościom kopia czołowego obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej. Niestety, w Łomży była tylko rama obrazu z białym płótnem wewnątrz kwiatem lili (symbolizującym Matkę Boską). W dniu 20 czerwca 1966 r. we Fromborku doszło do kurioznej sytuacji, bo władze komunistyczne aresztowały obraz Matki Boskiej Częstochowskiej i po kolejnych miastach wędrowała tylko wyżej opisana rama.

Pomimo restrykcji władz komunistycznych i organizacji w tych dniach różnych festynów, występów, imprez sportowych do Łomży zjechało od 20 do 30 tysięcy ludzi, a wówczas miasto było znacznie mniej liczne niż obecnie. Otwierano w tym samym czasie tzw. „tysiąclatki” (Tysiąc szkół na Tysiąclecie). Właśnie podczas sierpniowych uroczystości milenijnych w Łomży władze komunistyczne z wielką pompą dokonały otwarcia „tysiąclatki” w Wiźnie, której nadano imię Funkcjonariuszy Służby Bezpieczeństwa, Milicji Obywatelskiej i Ochotniczej Rezerwy Milicji Obywatelskiej.

Znany jest przypadek pewnego działacza PZPR ze Szczuczyna, który po wypiciu kilku głębszych kieliszków wódki „wygarnął” milicjantom i funkcjonariuszom Służby Bezpieczeństwa za wszelkie utrudnianie ludziom uczestniczenia w uroczystości religijnej, porównując ich do gestapowców i żandarmów. Oczywiście został aresztowany i osądzony na 1 rok więzienia. W okresie milenijnym wielu działaczy samorządowych czy wręcz zwykłych parafian postanowiło odnowić lub postawić krzyże. Zgodnie z ówczesnym Prawem Budowlanym postawienie krzyża wymagało zezwolenia na budowę, a zezwoleń takich nie wydawano. Zgodnie więc z obowiązującym prawem na wszystkich, którzy ośmielili się samowolnie postawić krzyż milenijny wszczynano postępowanie w Kolegium Karno-Administracyjnym. Na terenie ówczesnego powiatu grajewskiego postawiono trzy takie krzyże. Inicjatorem postawienia krzyża milenijnego w Cyprkach był radny Wojewódzkiej Rady Narodowej - Józef Wysocki, przeciw któremu SB wszczęło postępowanie karno-administracyjne.

- Jest zaskakującym fakt, że ówczesna prasa regionalna nie odnotowała milenijnych uroczystości religijnych w regionie.. Dziennikarze nie widzieli dziesiątków tysięcy ludzi na modlitwie za Ojczyznę, nie dostrzegli przyjazdu Prymasa Polski.

Na prezentowanych fotografiach dostrzegamy tysiące ludzi oraz dwóch najwyższych wówczas przedstawicieli Kościoła Katolickiego: Prymasa Polski - kardynała Stefana Wyszyńskiego i metropolitę krakowskiego - arcybiskupa Karola Wojtyłę.

Religijne obchody Tysiąclecia Chrztu Polski pozwoliły Kościołowi w Polsce „policzyć” się; po dwudziestu latach wprowadzania w kraju komunizmu i walki z Kościołem wszyscy naocznie przekonali się o sile wiary polskiego narodu.

J.S.

## Rozwój szkolnictwa w regionie rajgrodzkim na przestrzeni dziejów

Na terenach regionu rajgrodzkiego pierwsza szkoła istniała już w 1783 r. w Rajgrodzie, która mieściła się w budynku należącym do parafii. Dyrektorem był nauczyciel pochodzący ze szlachty o nazwisku Surawski. Utrzymywał się z opłat uiszczanych przez rodziców w systemie kwartalnym. W szkole uczyło się 26 uczniów, w tym pochodzenia szlacheckiego 8, mieszczańskiego 14 i chłopskiego 4. Uczyli się na elementarzach i gramatykach, co świadczy, że dotarły tutaj postanowienia Komisji Edukacji Narodowej.<sup>1</sup>

W 1819 r. szkoła w Rajgrodzie nadal mieściła się w budynku parafialnym, wynajętym przez obywateli miejscowej społeczności. Na zajęcia uczęszczało 83 uczniów, w tym 9 narodowości żydowskiej, a nauczycielem był wikariusz miejscowej parafii.<sup>2</sup>

Po powstaniu styczniowym represje carskie objęły również szkołę elementarną w Rajgrodzie. Nauczyciel otrzymywał niższe uposażenie, a uczniom zakazano chodzenia do kościoła na niedzielne i świąteczne msze.<sup>3</sup>

W okresie II Rzeczypospolitej szkoła w Rajgrodzie początkowo mieściła się w kilku domach dzierżawionych od Żydów i w budynku starej plebani. W 1926 r. Zarząd Miejski, na czele z burmistrzem zakupił 2 domy i budynek gospodarczy na potrzeby szkoły, stojące przy Rynku. Dzieci żydowskie uczyły się nadal z polskimi, mimo, że miały własną szkołę, w której uczono języka ojczystego i zasad wiary mojżeszowej. Dzieci polskie naukę religii pobierały w szkole państwowej, a w każdą niedzielę zbierały się przed szkołą i czwórkami maszerowały do kościoła. Pierwszym kierownikiem odradzającej się szkoły powszechnej był Jakub Nowicki, a grono pedagogiczne w wyniku niestabilnej sytuacji politycznej i gospodarczej ciągle się zmieniało w latach 1918 – 1939 na stanowisku nauczyciela pracowało czternaście kobiet i dwudziestu jeden mężczyzn, którzy cieszyli się wielkim szacunkiem uczniów i ich rodziców.

W 1937 r. Zarząd Miejski podjął inicjatywę budowy nowej szkoły. Ówczesny proboszcz ks. Józef Radwański zamienił plac na bardziej atrakcyjny dla lokalizacji budynku i pozyskał jako protektora komendanta Straży Granicznej płk. Jana Jur – Gorzechowskiego. W ciągu dwóch lat powstał duży dwupiętrowy budynek, a uroczyste otwarcie szkoły zaplanowano na wrzesień 1939 r. Wybuch wojny spowodował, że uroczystość nie miała miejsca, a przygotowany sztandar i kancelaria uległy zniszczeniu.<sup>1</sup>

Drugą szkołą, która powstała w regionie południoworajgrodzkim była szkoła w Karczewie. Została pobudowana przez władze rosyjskie w 1864 r. dla starowierców – Rosjan, którzy wówczas tę wieś zamieszkiwali. Pierwszym nauczycielem był staroobrzędowiec, bez wykształcenia, z zawodu tracz, który wkrótce został zwolniony, a następcą jego był Polak. Wskutek niskiej frekwencji po kilku latach rząd rosyjski przeniósł szkołę do Woźnejwsi, gdzie za czasów kolonizacji był wydzielony ogród szkolny przestrzeni 1 morgi i 25 prętów. Szkoła nie odpowiadała wymaganiom ludności, nie mogąc się pogodzić z obowiązkowym wprowadzeniem języka rosyjskiego. Nauczycielami uczącymi w szkole byli: Leszkiewicz, Marcinkiewicz, Jonkajtis.

Do wybuchu I wojny światowej liczba uczniów wynosiła od 54 do 105 i była uzależniona od pory roku i związanych z nią prac gospodarskich, a nauka odbywała się w starym, spróchniałym budynku szkolnym. W 1914 r. szkoła wraz z większą częścią wioski została spalona i przerwa w nauce trwała do 20 czerwca 1916 r.

W okresie II Rzeczypospolitej w całym regionie rajgrodzkim istniało 11 szkół powszechnych, położonych według ówczesnego podziału administracyjnego na terenie gmin Belda i Pruska, natomiast w regionie południoworajgrodzkim - 4.

Na terenie powiatu szczuczyńskiego istniały 72 obwody szkolne. W gminie Belda obowiązek szkolny realizowało 762 uczniów, co stanowiło 17,81 % mieszkańców, natomiast w gminie Pruska 651 uczniów – 18,49% mieszkańców.<sup>2</sup>

Na terenie gminy Pruska istniały powszechne szkoły w Woźnejwsi i Karczewie.

Publiczna Szkoła Powszechna powstała w Karczewie w 1922 r. W latach 1922 – 1939 nauczycielami szkoły w Karczewie byli: Jan Cichoń, Jan Dołynnyj, Władysława Golubiewicz, Halina Majewska, Jan Waszkiewicz i Władysława Golubiewska.<sup>3</sup>

Uczęszczały do niej dzieci z Karczewa, Orzechówki, części Woźnejwsi, a lekcje odbywały się w domach Wielgatów, Czajków oraz Popków.

cdn.

EWA PIEKUT

(fragment pracy magisterskiej napisanej pod kier.

Dr Leonarda Grochowskiego – WSP ZNP Warszawa)

## Publiczna Szkoła Powszechna w Karczewie w latach 1922 – 1939

Rok szkolny	Stopień organizacji	Liczba uczniów
1922/1923	1 - klasowa	66
1923/1924	1 - klasowa	91
1924/1925	1 - klasowa	94
1925/1926	2 - klasowa	76
1926/1927	2 - klasowa	(brak danych)
1927/1928	2 - klasowa	(brak danych)
1928/1929	2 - klasowa	(brak danych)
1930/1931	3 - klasowa	103
Lata 1931/38	3 - klasowa	(brak danych)
1938/1939	3 - klasowa	144

Źródło: Witold Jemielity: Szkoły Powszechne w województwie białostockim w latach 1919 – 1939 Towarzystwo Przyjaciół Łomżyńskiej 1991, s. 86

1 J. Golubiewski, I. i J. Prostko, J. Sobolewski: Opowieści i pieśni znad Jegrzni. Towarzystwo Miłośników Rajgrodu. Rajgród 2002, s.28- 29

2 J. Sobolewski: Rajgród, Sanktuarium Maryjne, Towarzystwo Miłośników Rajgrodu. Rajgród 1996 s.12

3 Tamże, s.15

1 Golubiewski, I. i J. Prostko, J. Sobolewski: Opowieści i pieśni znad Jegrzni. Towarzystwo Miłośników Rajgrodu. Rajgród 2002, s.46- 47

2 Marian Falski: Materiały do projektu sieci szkół powszechnych, Skład Główny „Książnica” ATLAS Towarzystwa Nauczycieli Szkół Wyższych. Warszawa 1925 s. 46- 47

3 W. Jemielity : Szkolnictwo powszechne w województwie białostockim w latach 1919 – 1939, Łomża 1991, s. 86

# NOWE WŁADZE RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

## MARSZAŁEK SEJMU RP



Bronisław Komorowski urodził się w Obornikach Śląskich w rodzinie hrabiowskiej, herbu Korczak o silnych tradycjach niepodległościowych i ziemiańskich. Jest synem Zygmunta Leona hrabiego Komorowskiego i Jadwigi z Szalkowskich. Jego rodzina pochodzi z terenów obecnej Litwy, a ród Komorowskich przez 200 lat władał Żywiecczyną. W 1966 r. przeniósł się do Warszawy. Jest absolwentem XXIV LO im. C. K. Norwida.

Przez wiele lat związany z ruchem harcerskim. W 1977 r. ukończył studia na Wydziale Historycznym UW. W latach 1977-1980 był stażystą w redakcji „Słowa Powszechnego”. działał w opozycji demokratycznej jako podziemny wydawca, współpracował między innymi z A. Macierewiczem przy wydawaniu miesięcznika „Głos”. W 1980 r. skazany razem z działaczami ROPCiO na 1 miesiąc więzienia za zorganizowanie manifestacji w dniu 11 XI 1979 r. (rozprawie przewodniczył sędzia A. Kryże). 1980-1981 pracował w Ośrodku Badań Społecznych NSZZ „Solidarność”. 27 IX 1981 r. był jednym z sygnatariuszy deklaracji założycielskiej Klubów Służby Niepodległości. Internowany w czasie stanu wojennego. 1981-1989 nauczał w Niższym Seminarium Duchownym w Niepokalanowie. W latach 1989-1990 pełnił funkcję dyrektora gabinetu ministra Aleksandra Halla w Urzędzie Rady Ministrów, a w latach 1990-1993 - cywilnego wiceministra obrony narodowej ds. wychowawczo-społecznych w rządach: Tadeusza Mazowieckiego, Jana Krzysztofa Bieleckiego i Hanny Suchockiej.

W pierwszej połowie lat 90. związany był z Unią Demokratyczną i Unią Wolności. Pod kierownictwem Jana Rokity utworzył Koło Konserwatywno-Ludowe. W tym samym roku Koło Konserwatywno-Ludowe przyłączyło się do nowo utworzonego Stronnictwa Konserwatywno-Ludowe, które jednocześnie przystąpiło do Akcji Wyborczej Solidarność. W SKL pełnił funkcje sekretarza generalnego i wiceprezesa. W 1997 r. uzyskał mandat poselski z listy AWS; w latach 2000-2001 był ministrem obrony narodowej w rządzie Jerzego Buzka. W 2001, jeszcze jako minister w mniejszościowym rządzie AWS, Komorowski wraz z częścią działaczy SKL związał się z Platformą Obywatelską. 2005 został wybrany wicemarszałkiem Sejmu. 2007 na pierwszym posiedzeniu Sejmu RP VI kadencji Bronisław Komorowski został wybrany większością bezwzględną 292 głosów na Marszałka Sejmu. Jego konkurentem był Krzysztof Putra, który osiągnął wynik 160 głosów. Głosi poglądy liberalno-konserwatywne.

Żonaty z Anną Dembowską. Ma pięcioro dzieci: Zofię Aleksandrę, Tadeusza Jana, Marię Annę, Piotra Zygmunta i Elżbietę Jadwigę.

## MARSZAŁEK SENATU RP



Bogdan Michał Borusewicz urodził się 11 I 1949 r. w Lidzbarku Warmińskim. Absolwent Państwowego Liceum Sztuk Plastycznych w Gdyni-Orłowie. W 1975 r. ukończył historię na Wydziale Nauk Humanistycznych Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. W 1968 r. został skazany za druk i kolportaż ulotek w trakcie wydarzeń marcowych. W 1976 r. brał udział w akcji pomocy robotnikom Radomia. Został członkiem KOR. W latach 1977-1978 współorganizował Wolne Związki Zawodowe Wybrzeża. Brał udział w zakładaniu NSZZ „Solidarność”. Po wprowadzeniu 13 XII 1981 r. stanu wojennego ukrywał się i organizował struktury podziemne „S”. Więziony w latach 1986-1988.

W lutym 1991 r. na III Zjeździe „Solidarności” był jednym z kandydatów (obok M. Krzaklewskiego i L. Kaczyńskiego) na stanowisko przewodniczącego Związku (po rezygnacji Lecha Wałęsy, który w grudniu 1990 został wybrany na prezydenta).

Od 1991 do 2001 sprawował mandat posła I, II i III kadencji Sejmu. Sprzeciwił się decyzji klubu popierającej uchwalenie wotum nieufności przeciw Premier Suchockiej i opuścił „Solidarność”. Z listy UW był posłem III kadencji (1997-2001). W rządzie Jerzego Buzka pełnił funkcję sekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji. Podał się do dymisji w 2000 po wyjściu Unii Wolności z koalicji rządowej. W wyborach parlamentarnych w 2001 nie zdobył mandatu.

Od października 2001 do 2005 był członkiem zarządu województwa pomorskiego. W 2005 nie przystąpił do tworzonego przez działaczy Unii Wolności Partii Demokratycznej - demokraci.pl, nie zgadzając się na udział w nowym ugrupowaniu osób związanych z SLD. Udzielił również poparcia Lechowi Kaczyńskiemu jako kandydatowi na prezydenta.

Jako kandydat popierany przez PO i PiS uzyskał mandat senatora w 2005 r. i wyborach parlamentarnych w 2007 r. zdecydował się startować do Senatu jako kandydat Platformy Obywatelskiej. Po raz drugi uzyskał mandat senatora z okręgu gdańskiego i Marszałka Senatu RP. Promotorem jego pracy magisterskiej na Wydziale Nauk Humanistycznych KU był prof. Ryszard Bender. 5 października 2007, na pierwszym posiedzeniu Senatu VII kadencji, Bender, pełniący funkcję Marszałka Seniora Senatu przekazał Borusewiczowi prowadzenie obrad po jego wybraniu na stanowisko Marszałka Senatu.

Mąż zmarłej w 2002 byłej działaczki Wolnych Związków Zawodowych Wybrzeża i „Solidarności” oraz senator II kadencji Aliny Pieńkowskiej; ma córkę.

## PREMIER RZĄDU RP



Donald Franciszek Tusk urodził się 22 IV 1957 r. w Gdańsku. W 1976 r. ukończył I LO im. Mikołaja Kopernika w Gdańsku, a w 1980 r. studia historyczne na Wydziale Humanistycznym Uniwersytetu Gdańskiego. Jego praca magisterska dotyczyła kształtowania się legendy J. Piłsudskiego w przedwojennych czasopiśmie. Jako student historii uczestniczył w tworzeniu Studenckiego Komitetu Solidarności, co było reakcją na zamordowanie w Krakowie przez SB Stanisława Pyjasa. Szybko nawiązał współpracę z Bogdanem Borusewiczem i Wolnymi Związkami Zawodowymi Wybrzeża organizując grupy samokształceniowe i kolportaż podziemnych wydawnictw.

Był współtwórcą Niezależnego Zrzeszenia Studentów w Gdańsku. Został szefem „Solidarności” w Wydawnictwie Morskim i dziennikarzem wydawanego przez związek tygodnika „Samorządność”. Był jednym z najbliższych współpracowników jej naczelnego redaktora Lecha Bądkowskiego – pisarza, przywódcy ruchu kaszubskiego, pierwszego rzecznika „Solidarności”. Pisał do kaszubskiego miesięcznika Pomerania. Za działalność opozycyjną został wyrzucony z państwowej firmy. Przez 7 lat utrzymywał się z pracy fizycznej w założonej przez Macieja Płażyńskiego spółdzielni „Światlik”.

Był jednym z założycieli Kongresu Liberalno-Demokratycznego. W 1991 r. został przewodniczącym KLD, który w jesiennych wyborach zdobył 37 mandatów w Sejmie, a Tusk został jednym z posłów I kadencji. Podczas kryzysu rządowego w 1992 r., wywołanego ujawnieniem przez ministra spraw wewnętrznych Antoniego Macierewicza listy tajnych współpracowników UB i SB w latach 1945-1990, wraz ze swoją partią poparł wotum nieufności wobec rządu Jana Olszewskiego.

Był jednym z inicjatorów zawiązania koalicji parlamentarnej siedmiu ugrupowań politycznych, która powołała mniejszościowy rząd Hanny Suchockiej. Po upadku tego rządu odbyły się w 1993 r. przyspieszone wybory, jego partia nie dostała się do parlamentu. W kwietniu 1994 r. D. Tusk został jednym z wiceprzewodniczących Unii Wolności, powstałej po połączeniu się KLD z Unią Demokratyczną. W wyborach w roku 1997 r. otrzymał mandat senatora z ramienia UW i znalazł się w koalicji popierającej rząd Jerzego Buzka. Został wice-marszałkiem Senatu IV kadencji. W 2000 r., po przegraniu walki o fotel przewodniczącego UW z Bronisławem Geremekiem, opuścił partię. 24 stycznia 2001 r. wspólnie z Andrzejem Olechowskim i Maciejem Płażyńskim założył Platformę Obywatelską RP. Przewodniczącym partii został Płażyński. W wyborach 2001 r. PO uzyskała w sejmie 65 mandatów, stając się największym klubem opozycyjnym. Tusk objął urząd wice-marszałka sejmu IV kadencji, a Płażyński zrezygnował z przewodniczenia oraz odszedł z partii jako zwolennik zbliżenia z PiS. Tusk 1 czerwca 2003 r. objął funkcję przewodniczącego PO, którą sprawuje do chwili obecnej. W 2005 r. w drugiej turze wyborów prezydenckich, 23 października D. Tusk otrzymał 45,96% ważnych głosów przegrywając wybory z Lechem Kaczyńskim (wbrew wielu przedwyborczym sondażom). W wyborach parlamentarnych w 2007 r. wygrał z konkurentami w okręgu warszawskim. 9 listopada 2007 Tusk odebrał od prezydenta Lecha Kaczyńskiego akt desygacji na premiera. 16 listopada 2007 wraz z proponowanym składem Rady Ministrów został powołany i zaprzysiężony na Prezesa Rady Ministrów. 24 listopada 2007 jego rząd uzyskał wotum zaufania Sejmu.

## Skazani na ciągłe rozszady?

## MIESIĄC NOWEGO RZĄDZENIA

Pierwszy miesiąc nowego rządu Donalda Tuska upłynął pod znakiem zgrzytów w kontaktach z Prezydentem RP - Lechem Kaczyńskim. Zaczęło się od braku gratulacji dla lidera zwycięskiej partii od głowy państwa, bo Przewodniczący Tusk podczas kampanii wyborczej dopuścił się obrazy Pana Prezydenta. Wydaje mi się, że chęć jak najszybszego objęcia rządów w Polsce spowodowała przeprosiny lidera PO, które wygłosił w dość specyficzny sposób. O dziwo, taka forma wystarczyła Pałacowi Prezydenckiemu. Nominacja Tuska na premiera poszła dość sprawnie, tworzenie koalicyjnego rządu z PO-PSL zaskakująco szybko i zaprzysiężenie - można powiedzieć - z klasą.

Już na inauguracyjnym wystąpieniu premiera Tuska w Parlamencie RP Prezydenta Kaczyńskiego nie było; nałożył się termin zaplanowanej wizyty w Gruzji. Prawdziwe zaś zgrzyty miały dopiero nastąpić. Pierwszym trybem, który mocno zazgrzytało było oświadczenie nowego premiera, że Polska odstępuje od blokowania Rosji w jej negocjacjach z OECD. Ten ukłon w stronę Kremla, a w zasadzie liczenie na wzajemność rosyjskiego partnera, które doprowadzi w krótkim czasie do zniesienia przez Moskwę embarga na polskie mięso, wywołały zdumienie w Pałacu Prezydenckim. Poniekąd Polska swoim wetem trzymała w szachu Kreml i bynajmniej nie chodziło tylko o polskie mięso. Trzeba przyznać minister Fotydzę - zbyt szybko sprzedano polską sprawę i naszych przyjaciół.

Zapowiedź wycofania w ciągu najbliższego roku żołnierzy polskich z Iraku i inne spojrzenie nowego Premiera na sprawę Tarczy Antyrakietowej spowodowały wezwanie ministra Sikorskiego (szef Ministerstwa Spraw Zagranicznych) do Prezydenta RP. Minister Sikorski wybrał nieformalne posiedzenie gabinetu Tuska i na wezwanie Prezydenta, który według Konstytucji RP ma bardzo dużo do powiedzenia w polityce zagranicznej państwa, nie stawiał się. Takie zachowanie skrytykował nie tylko prezydencki minister Kamiński, ale również poprzedni prezydenci: Wałęsa i Kwaśniewski. Nic więc dziwnego, że premier Tusk ratował palący się most i prosił o natychmiastowe spotkanie z głową państwa. Do takiego doszło przed tzw. ofensywą dyplomatyczną Polaków, jaka miała miejsce w pierwszym tygodniu grudnia.

Swoją pierwszą podróż zagraniczną premier Tusk odbył na Litwę, potem był w Brukseli, a 7 grudnia poleciał do Rzymu. Spotkał się tu z premierem Włoch oraz został przyjęty, bardzo ciepło, na prywatnej audiencji przez papieża Benedykta XVI. Wraz z rodziną złożył też wiązankę kwiatów na grobie Jana Pawła II. Benedykt XVI podkreślił rolę katolickiej Polski w jednoczącej się Europie. Docenił decyzję polskiego Rządu w przyjęciu w ograniczonej wersji Europejskiej Karty Praw Człowieka. Prezydent w tym czasie złożył wizytę na Ukrainie i Słowacji. Natomiast minister Sikorski spotkał się w Brukseli z swoim odpowiednikiem rosyjskim - Ławrowem, który przekazał zaproszenie do Moskwy dla premiera Tuska. To są już poważne oznaki ocieplenia rosyjsko-polskiego, które nie byłoby możliwe za poprzedniej ekipy rządzącej. Na spokojnie można będzie to wszystko ocenić dopiero po kilku miesiącach.

Każda nowa ekipa pretendująca do przejęcia władzy w Polsce zapowiada przed wyborami, że odżegnuje się od praktyk swoich poprzedników, bo w rządzeniu krajem stawia na fachowców. Niestety, zawiódłem się na Platformie w tej kwestii. Jak nazwać i do czego porównać zdymisjonowanie prawie wszystkich szefów wojewódzkich ZUS w momencie, kiedy przyjechali na naradę generalną? Trochę to przypomina wezwania do Moskwy działaczy bratnich partii komunistycznych w latach 50. poprzedniego wieku. Jak zrozumieć nową minister zdrowia - Ewę Kopacz, która deklaruje się katoliczką, a mocno popiera zapłodnienie „w probówce”, które z przyczyn etycznych nigdy nie będzie zaakceptowane przez Kościół Katolicki? Natomiast „szczena mi opadła”, jak powiada mój przyjaciel, kiedy usłyszałem wypowiedź w Programie I PR nowej minister oświaty - Krystyny Hall. Na zarzuty dziennikarzy, że wprowadzenie bonu edukacyjnego spowoduje upadek większości nie tylko najmniejszych szkół, Pani minister odparła, że jest to tak samo, jak w gospodarce, gdzie przedsiębiorstwa mniej efektywne upadają. Porównanie oświaty do gospodarki - szkół do przedsiębiorstw wydaje się wysoce niestosowne. Gdybyśmy utrzymywali tylko podmioty finansowo dochodowe, ewentualnie wyłącznie takie, które przynajmniej nie przynoszą strat księgowych, to dawno nie byłoby w Polsce szkół, teatrów, bibliotek, domów kultury itp.

Każdy nowy minister ma prawo do doboru sobie najbliższych współpracowników (swoich zastępców), ale dlaczego po każdym wyborach w naszym kraju wymienia się tak wielu urzędników w naczelnym organach państwa? Czy partyjne koleśiostwo kiedyś zostanie zakończony?

Chyba w demokracji też nie.

SKAŁA



# Z ŻYCIA PARAFII

W niedzielę, 11 listopada 2007 r., w Święto Niepodległości rajgrodzki proboszcz i dziekan odprawił okolicznościową Mszę św. za Ojczyznę. Rajgrodzcy harcerze złożyli kwiaty i zapalili znicze pod tablicami upamiętniającymi wydarzenia z czasu ostatniej wojny. Również złożyli kwiaty i zapalili znicze pod tablicą w parku, upamiętniającą bitwę z 1831 r.

W dniu 22 listopada 2007 r., wieczorem, w Domu Katolickim im. Jana Pawła II "Barka" w Rajgrodzie odbyło się zebranie Parafialnego Oddziału Akcji Katolickiej. Konferencję wygłosił ks. prałat Hieronim Mojżuk. Zwrócił uwagę na hasło nowego roku liturgicznego "Idźcie i czyncie uczniów wśród wszystkich narodów". Omówiono sprawy organizacyjne związane z wyjazdem na diecezjalne spotkanie przedstawicieli AK oraz wszelkie sprawy związane z rekolekcjami adwentowymi, okresem bożonarodzeniowym i noworocznym.

W dniu 24 listopada 2007 r. prezes POAK w Rajgrodzie - Czesław Pieńczykowski, skarbnik oddziału - Helena Zimińska oraz panie: Teresa Grygo i Jadwiga Pieńczykowska wzięły udział w diecezjalnym spotkaniu przedstawicieli Akcji Katolickiej w Orzyszu.

W dniu 9 grudnia 2007 r. (niedziela modlitw za Kościół na Wschodzie) w rajgrodzkim sanktuarium gościliśmy ks. Radosława Kwarciańskiego pracującego w Abakanie, stolicy Chakasji (na dalekim wschodzie Rosji). Wspólnie z drugim księdzem wikarym i proboszczem ks. Krzysztofem Karbowskim (pochodzącym z Augustowa) obsługują parafię, której terytorium przewyższa powierzchnię Polski. Mają zaledwie kilkudziesięciu parafian, często są to potomkowie polskich zesłańców na Syberię. Na niedzielną Mszę św. w Abakanie przychodzi kilkanaście osób. Poza stolicą jeżdżą do 8 miejscowości i taki wyjazd wiąże się z pokonaniem ok. 200 km.

- Po okresie komunizmu panuje wśród tamtejszych mieszkańców pustynia duchowa. Najwięcej jest prawosławnych, ale oprócz nich jest 7 innych wyznań, działają 4 sekty i bardzo żywe są wpływy miejscowe. Chakasi jako Boga uznają słońce - powiedział ks. Radosław.

Kiedy w cerkwi kupił książkę na temat sekt działających w Rosji, ze zdziwieniem na okładce, wśród wielu innych fotografii, zobaczył Jana Pawła II. Drugi rozdział tej książki był poświęcony sekcje Kościołowi Katolickiemu w Rosji.

- Pewnego dnia otrzymaliśmy telefon od pracownicy ośrodka opieki społecznej, która zajmowała się ponad 90-letnim starcem. Był bardzo chory i koniecznie prosił o kontakt z księdzem katolickim. Kiedy nasz proboszcz pojechał do niego, okazało się, że jest to polski zesłaniec, który poniekąd zatracił przez lata swoją tożsamość, tak narodową jak i religijną. Nawet można powiedzieć, że był działaczem partyjnym i zwalczał religię. Teraz, pod koniec życia, poprosił o księdza i spowiedź. Okazało się, że był ochrzczony, że kiedyś był u I Komunii św. Kiedy wyspowiadał się po 75 letniej przerwie, stwierdził, że jest mu dobrze i jest bardzo spokojny. Jednocześnie powiedział do księdza Krzysztofa, że nie pamięta żadnej modlitwy. Wówczas nasz proboszcz zaczął wolno, dokładnie wymawiać po polsku słowa Modlitwy Pańskiej. Po kilkunastu słowach ów starzec zaczął również odmawiać "Ojcze nasz". Potem jeszcze raz dzwoniła ta pani z pomocy społecznej, bo starzec znów zapragnął wizyty księdza z Najświętszym Sakramentem. Miał wprawdzie kilkoro dzieci i kilkanaście wnucząt. Mieszkali w Abakanie, ale wychowanie otrzymali bez Boga. Nikt z jego najbliższych nie odwiedzał go.

W dniach 16-18 grudnia 2007 r. w rajgrodzkiej parafii pw. Narodzenia NMP odbyły się rekolekcje adwentowe. Nauki rekolekcyjne głosił ks. Tomasz Wilga - proboszcz parafii pw. Ojca Pio z Grajewa. W niedzielę, 16 grudnia, panie z Polskiego Związku Kobiet Katolickich członkowie Akcji Katolickiej mieli spotkania z księdzem rekolekcyjnym w Domu Katolickim.

Nadal trwają spotkania Kręgu Biblijnego, na które uczęszczają nie tylko przedstawiciele Kół Różańcowych z parafii. Każda osoba zainteresowana bliższym poznaniem Pisma Świętego jest mile widziana na tych spotkaniach, które mają miejsce w Domu Katolickim w Rajgrodzie.

## W TROSCIE

### O RZECZYWISTE DOBRO CZŁOWIEKA

W części obrad poświęconej problematyce miejsca i roli Polski w zjednoczonej Europie biskupi zajęli stanowisko wobec projektu *Karty Praw Podstawowych Unii Europejskiej*. Dokument ten, stanowiący zbiór fundamentalnych praw człowieka, zwłaszcza w części dotyczącej wartości religijno-moralnych, ma zostać podpisany 13 grudnia br. i po ewentualnej ratyfikacji w krajach Unii ma wejść w życie w 2009 r.

Episkopat Polski pozytywnie ocenia wysiłki instytucjonalnego zabezpieczenia procesu jednoczenia Europy przez tworzenie prawa odwołującego się zwłaszcza do tych wartości, które mają genezę chrześcijańską i stanowią, jak właśnie w przypadku praw człowieka, najbardziej wartościową część religijnej, moralnej, kulturowej i obywatelskiej tradycji Europy. Dlatego z uznaniem odnosi się do tych zapisów *Karty*, które mają ścisły związek z zasadami etyczno-społecznymi, takimi jak niezbywalna godność człowieka, solidarność, zasada pomocniczości, szacunek dla tożsamości narodowych i inne. Episkopat Polski z zadowoleniem przyjmuje fakt, że w *Traktacie o funkcjonowaniu Unii Europejskiej* uznaje ona tożsamość i status przyznany Kościołom, stowarzyszeniom i wspólnotom religijnym w państwach członkowskich i go nie narusza (por. art. 15b).

W *Preambule* zabrakło niestety odwołania do Boga. Zastrzeżenie a nawet sprzeciw budzą niepełne, a w niektórych wypadkach nawet nie

do przyjęcia, sformułowania, zwłaszcza ograniczenie zakazu klonowania ludzkiego życia jedynie do klonowania reprodukcyjnego.

Istotne jest również pojmowanie małżeństwa jako trwałego związku kobiety i mężczyzny opierającego się na prawie naturalnym, mającym swoje źródło w akcie stwórczym Boga. Pociąga to za sobą konsekwencje, na które zwrócił uwagę Ojciec Święty Benedykt XVI: „(...) z całą pewnością istnieje ludzka natura niezmienna i trwała źródło praw wspólnych wszystkim jednostkom, także tym, którzy je negują. W tym kontekście musi być chronione prawo do sprzeciwu sumienia, ilekroć dochodzi do pogwałcenia podstawowych praw człowieka” (Benedykt XVI, Przemówienie z 24 marca 2007 r.)

Biskupi są przekonani, że odwołanie się w preambule do „duchowo-religijnego i moralnego” dziedzictwa historycznego Europy pozwala, aby zawarte w Karcie Praw Podstawowych wartości, prawa, wolności i zasady rozumieć w duchu wielowiekowej, chrześcijańskiej tradycji, stanowiącej jeden z istotnych elementów cywilizacji europejskiej. Z zadowoleniem przyjmują do wiadomości, że negocjacje w sprawie *Traktatu Reformującego* dobiegają końca a także fakt, że wszystkie rządy Unii Europejskiej zaakceptowały stanowisko Polski (por. Protokół nr 7), gwarantujące niezależność prawodawstwa polskiego w sprawach moralnych. Jest ono nie tylko wyrazem uszanowania najbardziej autentycznych wartości Europy, ale także kultury i ustawodawstwa krajowego.

(Z komunikatu 342 Konferencji Plenarnej Episkopatu Polski z dn. 22 listopada 2007 r.)

Pojedziemy na łów

## Polowanie wigilijne



W tej opowieści na pewno nie będą się pojawiać duchy, jak w „Opowieści wigilijnej” Dickensa. Początek będzie bardziej tragiczny, a na pewno bardziej smutny. Dawno, dawno temu kiedy nie było jeszcze równości między kobietami a mężczyznami, co dziś trudno sobie wyobrazić, mężczyzna podlegał okrutnej eliminacji z życia domowego. Nie było mowy o tym, że wolno mu było sprzątać, odkurzać, a już o tym by mógł wejść do kuchni, żeby choć poobierać ziemniaki czy pozmywać talerze - mowy nawet nie było. Marzenie ściętej głowy – jak mawiała moja kochana babcia Urszula. W znacznych domach trzymano cały sztab kobiet, które pilnowały by mężczyzna zdechł z nudów, bo telewizji nie było, a gazety docierały rzadko. Sztab ten był zorganizowany w struktury hierarchiczne i w zależności od założeń domu można było w nim znaleźć: ochmistrzynię, klucznicę, która pilnowała spiżarni, kucharkę, podkuchenne, pokojowe, które pilnowały porządku, a nawet panie do towarzystwa, których jedynym zadaniem było informowanie pana domu, że panią boli głowa, bo pani to nawet się samej kłamać nie chciało. Gospodarz co najwyżej mógł się wymknąć z domu i w konspiracji trochę drzewa porąbać, ale o tym, żeby mógł go do domu przynieść i w piecu napalić - mowy nie było. Do tego trzymane było specjalne pachole. Cóż miał robić mężczyzna w tych nieludzkich czasach, zwłaszcza w czas przygotowywania się do świąt, w tym i do wigilii. Nawet karpia dla rozrywki nie mógł sobie zatłuc, bo tym zajmowały się kobiety, które opanowały kuchnię i nie było szansy by im tę przyjemność odebrać. Dziś co innego – mężczyzna może nawet dywany trzepać.

Co było robić? Zęby zaciskając w bezsilnej rozpacz, mężczyźni, by na swoje poniżenie nie patrzeć i resztki godności utrzymać, organizowali sobie życie towarzyskie w lesie i tak powstała tradycja polowania wigilijnego. Na pewno nie z potrzeby zdobycia mięsa na święta, bo już wcześniej powędzone kielbasy, szynki, polędwice i boczki wisiały i dojrzewały w wędzarni, a pasztety i ptactwo popieczzone czekało w spiżarni na pierwszy dzień świąt Bożego Narodzenia. Polowanie wigilijne było i jest zajściem towarzyskim, z którego powodzenia wróżono sobie jaką obfitością obdarzy myśliwego nadchodzący sezon łowiecki. Były to czasy, kiedy w naszym kraju zima przychodziła punktualnie, bo porządek był we wszechświecie niczym nie zakłócony, bo w najśmielszych rojeniach futurystów, a nawet wariatów zwanych wtedy czubkami, nikt nie mówił o podboju kosmosu. Tak, że na wigilijne polowanie jechało się saniami wyścielonymi obficie sianem, okrytym skórą dla

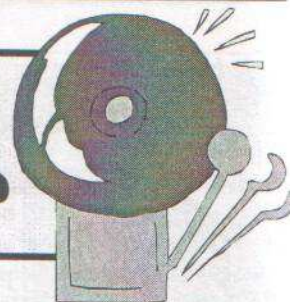
wygody. Polowanie, jakie by nie było, apetyt wzmagają czyli jak wtedy mawiano - animuje. Prawdą jest, że o ile mężczyznom domowych robót odmawiano, o tyle nikt im nie żałował strawy. Powszechnie wiadomo, że spasy dziedzic miał większe szanse na przedterminowe powołanie na konsultację ze świętym Piotrem przy bramie niebieskiej, a wdowa po nim mogła żałobę przepisana odbywszy żyć według zasady – hulaj dusza piekła nie ma.

Polowanie wigilijne podlegało odwiecznemu rytuałowi. Nie pędzono zbyt wielu miotów. Z reguły dwa lub trzy. Ubitą zwierzynę układano w pokot i po odtrąbieniu zwyczajowych sygnałów myśliwi gromadzili się przy ognisku. A ognisk palono więcej niż jedno. Najczęściej cztery, aby uczcić cztery pory roku łowieckiego i dwanaście słupów smolnych dla uczczenia dwunastu miesięcy. Często przystrajano choinkę, zwłaszcza na Śląsku, ale stojącą w lesie, której nie ścinano. Przy ogniu śpiewano kolędy i opowiadano myśliwskie anegdoty. Był to dobry czas, by pasować fryców na rycerzy świętego Huberta. Jeżeli młodzieniec w tym dniu strzelił grubego zwierza, miał szczególnie uroczysty obrzęd. Trzymając w lewej dłoni strzelbę przykłąkł na ubitym odyńcu i składał przysięgę, że w życiu całym nie zhańbi się złamaniem prawa łowieckiego. Stary łowca, o którym z szacunkiem mówiono Nemrod lub Nestor prowadził ceremonię. Namaszczał czoło adepta sztuki łowieckiej farbą czyli krwią zwierza i kordelasem pasował szczęśliwca. Biada temu, który złamał w tym uroczystym dniu obyczaj lub nieostrożnie zapomniał używania poświęconego tradycją języka łowieckiego. Kara może nie była zbyt bolesna dla ciała, ale niczym przyjemnym dla ambicji było rozciągnięcie w poprzek leżącego drzewa, a potem płazowanie kordelasami po miejscu do tego zwyczajowo używanym. Zdarzyło się, że za karę trzeba było wdrapywać się na drzewo i z jego wysokości odszczekiwać swoją przewinę. Oczywiście wspólny posiłek był częścią rytuału. Tradycją odwieczną było przestrzeganie postu jak Rzeczpospolita długa i szeroka. Przyjaciele i sąsiedzi, zanim rozjechali się do domów, łamali się oplatkiem życząc sobie wszystkiego najlepszego.

Często w gronie leśników obchodziłem myśliwską wigilię po wigilijnym polowaniu. Kilka razy w leśnictwie Helmany, gdzie gospodarzem był leśniczy Waldek Póltarzycki. Był, bo kilka dni temu pożegnaliśmy go na zawsze. Pisząc te słowa myślę o nim i wspominam nasze wspólne łowy. W tym samym czasie chcę dla osłody przypomnieć radosne chwile. Nie było ich wcale tak mało. Tam - w krainie Wiecznych Łowów - w orszaku świętego Eustachego i św. Huberta na pewno jest dla Ciebie godne miejsce. Kiedyś znów całą naszą gromadą Bractwa Strzeleckiego zasiądziemy przy ognisku, aby łamać się oplatkiem i śpiewać kolędy.

Darz Bór - Waldku  
Marian Podlecki

# CO SŁYCHAĆ W SZKOLE?



## Akademia Jutra

Trwa realizacja projektu dla młodzieży gimnazjalnej pt: „Podróż w świat marzeń z Akademią Jutra”. W listopadzie 2007 r. w ramach tego projektu współfinansowanego ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego w rajgrodzkim Gimnazjum zrealizowano następujące zajęcia pozalekcyjne:

- kółka : historyczne / 8 godz. /,  
informatyczne / 8 godz. /,  
teatralne / 8 godz. /.
- zespoły wyrównawcze: matematyka / 8 godz. /,  
fizyka / 8 godz. /,  
chemia / 8 godz. /,  
język polski / 2 grupy razem 16 godz. /.

zajęcia sportowe :

- siatkówka / 10 godz. /,
- tenis stołowy / 16 godz. /.

W poniedziałek 19 listopada 2007 r. zespół teatralny pod kierunkiem Pań: Elizy Bacztub, Teresy Stryjeckiej, Marzanny Zawadzkiej i Wiesławy Zimińskiej przedstawił całej społeczności szkolnej rajgrodzkiego Gimnazjum na hali sportowej program o charakterze patriotycznym z okazji 89 rocznicy odzyskania niepodległości przez Polskę w 1918 r.



## Program artystyczny na Święto Niepodległości

W piątek 7 i w poniedziałek 10 grudnia 2007 r. odbyły się wycieczki do kina „Pokój” w Białymstoku na seans filmowy. To dodatkowe zajęcia pozalekcyjne dla młodzieży rajgrodzkiego Gimnazjum, które udało się zorganizować w ramach programu „Podróż w świat marzeń z Akademią Jutra”.

W ten sam sposób zorganizowano również dodatkowy wyjazd uczniów na basen do Elku. Oprócz rozrywki niektórzy

gimnazjaliści mieli możliwość dodatkowego przygotowania na zawody pływackie w ramach szkolnych igrzysk sportowych.

## Boisko przy Gimnazjum w Rajgrodzie

Zakończyła się zasadnicza część budowy boiska przy Gimnazjum w Rajgrodzie w ramach programu „Blisko boisko” spon-



## Wróżby Andrzejkowe w Gimnazjum w Rajgrodzie

sorowanego przez Ministerstwo Edukacji Narodowej i Państwowy Zakład Ubezpieczeń. Oddanie obiektu sportowego do użytku nastąpi wiosną przyszłego roku. Wynika to z tego, że położenie nawierzchni ze sztuczną trawą wymaga temperatury zewnętrznej ponad plus dziesięć stopni i to przez kilka dni. Plac boiska jest ogrodzony i są postawione maszty do oświetlenia oraz zamocowane bramki do piłki nożnej. Piękny obiekt sportowy usytuowany na wysokiej skarpie Jeziora Rajgrodzkiego dodaje uroku całej szkole.

## Wigilia szkolna i uroczyste otwarcie stołówki szkolnej

W piątek 21 grudnia 2007 r. w Gimnazjum im. Ks. Józefa Radwańskiego w Rajgrodzie odbyła się wigilia szkolna połączona z uroczystym otwarciem stołówki szkolnej. Wdzięczni za przyjaźń, trud i nieocenioną pomoc dyrektor wraz z całą społecznością szkolną zaprosili władze samorządowe z Burmistrzem Rajgrodu Czesławem Karpińskim na czele, pracowników Ośrodka Pomocy Społecznej z Panią Barbarą Jankowską na czele oraz miejscowych sponsorów, którzy zawsze wspierają swoją pomocą rajgrodzką oświatę. Poświęcenia kuchni i stołówki szkolnej dokonał rajgrodzki proboszcz i dziekan ks. Hieronim Mojrzuk. Uroczystą wieczerzę wigilijną przygotowały Panie kucharki : Alicja Jaworowska i Barbara Truszkowska.



## W SZKOLE PODSTAWOWEJ W RAJGRODZIE

### ŚWIĘTO NIEPODLEGŁOŚCI

W dniu 12 listopada 2007 r. uczniowie kl. VI Szkoły Podstawowej im. H. Sienkiewicza w Rajgrodzie przedstawiali montaż słowno-muzyczny pt. "Ta co nie zginęła", z okazji 89. rocznicy odzyskania niepodległości przez Polskę. Po raz pierwszy w trakcie montażu wykorzystano pokaz multimedialny przedstawiający historię naszej Ojczy-



zny. Można było zobaczyć m. in. jak Polska ginęła z mapy Europy w czasie rozbiorów, pokazywano również portret Naczelnika Państwa po odzyskaniu niepodległości - marszałka Józefa Piłsudskiego. Zaintere-



sowanie działwy szkolnej było duże, co uwidocznione jest na zamieszczonych zdjęciach. Za przygotowanie montażu odpowiedzialna była p. Marianna Klimaszewska.

M.K.

### II SPOTKANIE SZKÓŁ SIENKIEWICZOWSKICH

22 listopada 2007 roku w Szkole Podstawowej nr 4 w Grajewie miało miejsce II Spotkanie Szkół Sienkiewiczowskich, w którym wzięło udział siedem szkół z naszego regionu, noszących imię Henryka Sienkiewicza.

Szkołę Podstawową w Rajgrodzie reprezentowało dziesięcioro uczniów pod opieką pani Anny Sobocińskiej i pana dyrektora Arkadiusza Klimaszewskiego.

Troje uczniów: Ewelina Kostrzewska (kl. VI), Łukasz Bukowski (kl. VI) i Michał Rutkowski (kl. V b) wzięło udział w turnieju wiedzy o życiu i twórczości Patrona. Radzili sobie znakomicie, odpowiadając bezbłędnie na wszystkie pytania.

Następnie odbyła się prezentacja jednej postaci z dowolnie wybranego utworu. Naszą szkołę reprezentował Arkadiusz Wępner (kl. V b), wcielając się w postać Sachema. Prezentował się znakomicie, wzbudzając aplauz publiczności.



Jury zdecydowało się przyznać I miejsce wszystkim szkołom uczestniczącym w spotkaniu. Na pamiątkę spotkania szkoła otrzymała



trzy książki z przeznaczeniem do biblioteki szkolnej, dodatkowo uczniowie biorący udział w konkursach indywidualne nagrody - książki autorstwa Henryka Sienkiewicza.

Anna Sobocińska

### MIKOŁAJKI 2007

W dniu 6 grudnia 2007 r. wszyscy uczniowie Szkoły Podstawowej w Rajgrodzie udali się przed południem do parku w centrum miasta. Najmłodszy z utęsknieniem wyczekiwali Świętego Mikołaja, który pomimo braku śniegu przybył z workiem słodczy. Tym razem był to naprawdę ów Biskup z Azji Mniejszej, bo na głowie miał mitrę, a nie czerwoną czapkę z pomponem. Uczniowie rajgrodzkiej szkoły wspólnie zaśpiewali Świętemu Mikołajowi stosowne piosenki. Dla dzieci z oddziału przedszkolnego, które przyszły pod opieką swej wychowawczynie - p. Ireny Sobolewskiej, były to niezapomniane chwile. Odczytane zostały również życzenia od Burmistrza Rajgrodu - Czesława Karpińskiego. O przybycie Świętego Mikołaja do rajgrodzkiego parku za dbał p. Wiesław Gajdziński z Domu Kultury w Rajgrodzie.  
inf.wł.



Otwarcie Miejsko-Gminnego Centrum Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego

## W TROSCE O BEZPIECZEŃSTWO NAJMŁODSZYCH

W dniu 21 listopada 2007 r. w Szkole Podstawowej im. H. Sienkiewicza w Rajgrodzie odbyło się oficjalne otwarcie Miejsko - Gminnego



Powitanie gości

Centrum Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego. W uroczystości udział wzięli uczniowie rajgrodzkiej szkoły wraz z swoimi nauczycielami oraz licznie przybyli goście: ks. Prałat Hieronim Mojżuk, poseł na Sejm RP - Kazimierz Gwiazdowski, przedstawiciel Departamentu Infrastruktury i Ochrony Środowiska w Białymstoku - Sylwia Gulko, przedstawiciel Komendy Wojewódzkiej Policji w Białymstoku - Bogumił Matwiejuk, Dyrektor Wojewódzkiego Ośrodka Ruchu Drogowego - Mirosław Oliferuk i Zenon Piotrowski z BRD, starosta grajewski - Jarosław Augustowski, Komendant Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Grajewie - Andrzej Sobolewski, Komendant Powiatowy Policji - Ire-



Poświęcenie pracowni

neusz Gliniecki, Burmistrz Rajgrodu - Czesław Karpiński, Przewodniczący Rady Miejskiej w Rajgrodzie - Jan Duda, Sekretarz Gminy Rajgród - Mieczysław Giształowicz, Skarbnik Gminy Rajgród - Jadwiga Strycka, Nadleśniczy Nadleśnictwa Rajgród - Marian Podlecki, Kierownik Posterunku Policji w Rajgrodzie - Jarosław Kolenda; osoby reprezentujące gminy powiatu grajewskiego: Kazimierz Grabowski, Krystyna Jankowska; dyrektorzy szkół gminy Rajgród: Zygmunt Tarnacki, Ewa Tokarzewska, Ewa Piekut, Sławomir Obrycki.

Szczególne podziękowanie otrzymali sponsorzy: pp. Zdzisław i Stanisław Zielińscy, pp. Robert, Ireneusz i Andrzej Nerkowscy, p. Andrzej Mikulski, p. Andrzej Grajewski, p. Wacław Szczepkowski, p. Andrzej Rękiewicz, pp. Malinowscy z Pieczarkarni w Beldzie.

- Dzisiejsza uroczystość przypada w roku 70 rocznicy wmurowania kamienia węgielnego pod fundamenty szkoły. W akcie erekcyjnym za-



Burmistrz Rajgrodu przecina wstęgę

pisano znamienne słowa: „...potęgę Rzeczypospolitej fundować należy na młodym pokoleniu, iż Jej moc i tężyznę krzepić może zgodny wysiłek całego społeczeństwa, skierowany do osiągnięcia celów dobru publicznemu trwale służących...” Otwarcie centrum BRD i liczna obecność jest najlepszym przykładem realizacji tych słów. Od prawie 70 lat wysiłkiem wielu ludzi uczniowie SP w Rajgrodzie zdobywają potrzebną wiedzę, poznają tajniki różnych dziedzin życia. W obecnych czasach w dobie bardzo szybkiego rozwoju komunikacyjnego bardzo ważną umiejętnością jest umiejętność bezpiecznego poruszania się po drogach publicznych. Jesteśmy przekonani, że nowa pracownia BRD znacznie ułatwi uczniom poznawanie przepisów ruchu drogowego jak również poprawi ich sprawność fizyczną - powiedział dyr. Arkadiusz Klimaszewski



Przedstawienie o tematyce bezpieczeństwa na drogach

To 35 centrum BRD w województwie podlaskim, a nowa pracownia, która powstała na mocy porozumienia Burmistrza Rajgrodu z Wojewódzkim Ośrodkiem Ruchu Drogowego. BRD ma ułatwić uczniom poznanie przepisów ruchu drogowego, jak również poprawić ich sprawność fizyczną. Po przemówieniach skierowanych do zgromadzonych na sali nauczycieli, uczniów i rodziców nastąpiło poświęcenie pojazdów jednośladowych. Po błogosławieństwie i modlitwie podczas krótkiej przerwy zatańczyli uczniowie klasy V b. W trakcie imprezy nastąpiło także podsumowanie konkursu i wręczenie nagród zwycięzcom szkolnego konkursu BRD. Pierwsze miejsce zajęli Joanna Kosińska i Robert Jagłowski, drugie - Angelika Klepačka i Mateusz Mulewski, trzecie miejsce przypadło Pawłowi Kulikowi i Gabrieli Zawadzkiej. Część artystyczną przedstawili uczniowie klas V. Recytowane wiersze dotyczące bezpieczeństwa i zasad obowiązujących na drodze oraz tańce w wykonaniu uczennic zostały nagrodzone gromkimi brawami. Wręczono okolicznościowe upominki, a kulminacyjnym momentem uroczystości było oczywiście przecięcie wstęgi do specjalnie wyposażonej pracowni BRD. Obok burmistrza Rajgrodu Czesława Karpińskiego



5. Taniec w wykonaniu ucz. kl. V

dokonywali tego przewodniczący Samorządu Uczniowskiego Artur Stryjecki i opiekun pracowni Marianna Klimaszewska.

inf. wł.



EFS



**Projekt współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego**

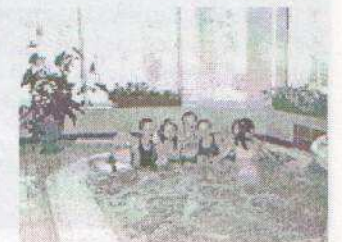
W Szkole Podstawowej w Kroszewie trwa kontynuacja projektu „Pracujemy na lepsze jutro” w ramach programu „Akademia Jutra”. Uczniowie naszej szkoły uczestniczą w zajęciach wyrównawczych i kołach zainteresowań. 24 maja br. odbyły się na terenie szkoły zajęcia prowadzone przez pracownika BPN, p. Piotra Talałaja. Tematem zajęć była aktywna ochrona ptaków. Dzieci miały możliwość obserwacji ptaków przez lornetki, rozpoznawały gat. ptaków na podstawie zdjęć. 29 maja br. odbyła się wycieczka uczniów do Nowogrodu, Łomży i Drozdowa. W Nowogrodzie uczniowie zwiedzali Skansen Kurpiowski, położony nad Narwią, podziwiali piękne, drewniane chaty z XVIII, XIX, XX wieku i ich wyposażenie: kuźnie, młyny, pojazdy konne, spichlerze. Zwiedzili Muzeum Przyrodnicze w Drozdowie. W Łomży dzieci obejrzały lalkowy, spektakl teatralny pt. „Brzydkie Kaczętko”. Dnia 28 maja odbyły się warsztaty z reżyserem Piotrem Witaszczykiem, z Eickiego Centrum Kultury. 1 czerwca i 22 listopada odbyły się wyjazdy na pływalnię w Augustowie. Przy okazji dzieci miały możliwość zobaczenia zbiorów biblioteki miejskiej, a także wystawy poświęconej miastu Augustów z okazji 450- lecia jego istnienia. Dnia 20 czerwca odbyła się wycieczka do Olsztyna i Św. Lipki. W Olsztynie uczniowie obejrżeli seans w Planetarium oraz zwiedzili zabytki architektury, m. in. Katedrę pod wezwaniem św. Jakuba z II połowy XIV w. i gotycki zamek biskupów warmińskich z XIV – XVI w. Na zamku znajdowały się ekspozycje: „Kolekcja cyny”, „Malarstwo portretowe”, „Sztuka ludowa Warmii i Mazur”. Po zwiedzeniu miasta uczniowie zjedli obiad w miejscowej restauracji. W Św. Lipce, dzieci zwiedziły Sanktuarium Maryjne z kościołem i klasztorem jezuitów, które jest jednym z najcenniejszych zespołów barokowych w kraju. Największą atrakcją są barokowe organy z 1721 r. z ruchomymi figurkami W dniach 2-5 lipca wyjechaliśmy z uczniami na 4-dniową wycieczkę na południe Polski. Uczniowie zwiedzili: Częstochowę – Jasną Górę, Kraków, Wadowice, Kalwarię Zebrzydowską, Zakopane, Wieliczkę. W Częstochowie dzieci zapoznały się z historią i zabytkami Zespołu Klasztoru Paulinów na Jasnej Górze, zobaczyły obraz MBCz, zwiedziły skarbiec, salę rycerską, klasztor. W Krakowie uczniowie zapoznani zostali z historią jednego z najstarszych miast Polski oraz zwiedzili wiele zabytków, w tym: największy średniowieczny Rynek w Polsce, Sukiennice, Kościół Mariacki, wieżę Hejnalnicę, Ołtarz Wita Stwosza, Wzgórze Wawelskie, Katedrę, Wieżę Zygmuntofską. W Wadowicach uczniowie zwiedzili Muzeum Papieskie – dom rodzinny Jana Pawła II oraz Bazylikę, w której ochrzczony został Karol Wojtyła. W Kalwarii Zebrzydowskiej zobaczyliśmy wspaniałe sanktuarium maryjne. W Zakopanem byliśmy w Tatrzzańskim Parku Narodowym, wjeżdżaliśmy i zjeżdżaliśmy z Gubałówki, zwiedzaliśmy miasto (w tym m.in. Krupówki, Krzeptówki i stary cmentarz), podziwialiśmy piękno naszych gór. W Wieliczce zapoznaliśmy się z historią i zwiedziliśmy kopalnię soli – solne korytarze, komory, Kaplicę Świętej Kingi, rzeźby z soli.



7-8 września odbyła się dwudniowa wycieczka do Warszawy. Spotkały ich tam atrakcje: Pałac Kultury i Nauki, Muzeum Techniki, Krakowskie Przedmieście, Starówka, „Złote Tarasy”, Zamek Królewski, Łazienki, Grób Nieznanego Żołnierza, film „Dinozaury”, w trójwymiarowym Kinie Imax, przedstawienie „Kot w butach” w Teatrze Guliwer.

Dnia 26 września rozegrano mecze w piłkę nożną pomiędzy uczniami ze szkół w Łabętniku, Tajnie i Kroszewie. Spotkanie zakończyło ognisko połączone z pieczeniem kielbasek.

21 września odbyła się wycieczka do Zelwy na „Zieloną Szkołę”. Dzieci, podczas zajęć na Zielonej Szkole, mogły poznać przyrodę, historię i kulturę naszego regionu – Podlasia, a także obyczaje panujące na wsi. 29 września p. Jolanta Borodziuk – instruktor od techniki lepienia z gliny - przeprowadziła zajęcia rękodzielnicze. 4 października odbyła się wycieczka do Biebrzańskiego Parku Narodowego, gdzie uczniowie obejrżeli zgromadzone ekspozycje przyrodnicze, wzięły udział w pogadance na temat fauny i flory tego obszaru. 15 października odbył się konkurs wiedzy o papieżu: „Pamiętamy o Ojcu Świętym Janie Pawle II”. W dniu 8 listopada, w Wigierskim Parku Narodowym w Krzywem k/Suwałk, uczniowie zostali zapoznani ze zbiorami muzeum etnograficznego i przyrodniczego, następnie odbyły zajęcia z plecionkarstwa, gdzie uczniowie wykonywali kolorowe krajki. W drodze do WPN zatrzymaliśmy się w Studzienicznej, w Sejnach i na Wigrach. W tych miejscowościach dzieci zostały zapoznane z historią i kulturą naszego regionu.



Wybór nowych władz Yacht Clubu „Arcus”

**OSTATNI ZAJAZD NA ŁOMŻĘ**

W dniu 17 czerwca br. nie odbyło się zebranie sprawozdawczo-wyborcze stowarzyszenia Yacht Club „Arcus” w Rajgrodzie. Przybyli wówczas członkowie i sympatycy stowarzyszenia usłyszeli, że organ nadzoru - Prezydent Łomży wprowadził do stowarzyszenia kuratora. Stary Zarząd nie mógł przez dłuższy okres zwołać zebrania sprawozdawczo-wyborczego, stąd taka była decyzja Prezydenta Łomży. W kulisach mówiono o mocnym konflikcie pomiędzy wieloletnim komandorem, Grzegorzem Szozdą, a grupą „starych” działaczy. Inni zaś mówili o niechybnej możliwości przejścia majątku klubu przez określoną grupę wpływową.



**Walne Zgromadzenie Arcusa**

Kurator był wprowadzony na okres półroczny i swoją płatną misję wykorzystał do końca. Zadaniem jego było doprowadzenie do wyboru nowych władz stowarzyszenia. W tym celu na dzień 9 grudnia 2007 r. zwołał członków YC „Arcus” do Łomży. Zdaniem kuratora nadzwyczajne Walne Zgromadzenie musiało odbyć się w Łomży, bo to właśnie miasto jest w statucie „Arcusa” wpisane jako siedziba stowarzyszenia. Przed terminem zebrania rajgrodzianie przeprowadzili dość spektakularną akcję i zmobilizowali dosyć duże siły. Dzięki zaangażowaniu rajgrodzkich członków „Arcusa”, przy poparciu władz samorządowych, miejscowych szkół, Nadleśnictwa Rajgród i Towarzystwa Miłośników Rajgrodu na zebranie z Rajgrodu pojechała autokarem, busem i kilkoma samochodami kilkudziesięcioosobowa grupa członków klubu żeglarskiego.

Już na samym początku dało się odczuć pewne napięcie. Poprzedni wicekomandor, Roman Pieńkowski, zauważył, że na sali jest wyjątkowo dużo ludzi, którzy nigdy nie uczestniczyli w zebraniach stowarzyszenia, nie są też znani jako żeglarze. Odpowiadając na ten zarzut, kurator Remigiusz Fabiański stwierdził, że wszyscy, którzy w stosownym czasie złożyli deklarację przystąpienia do Yacht Clubu „Arcus”, są pełnoprawnymi członkami i mogą uczestniczyć w dzisiejszym zebraniu.

Przewodniczącym Walnego Zgromadzenia wybrano p. Ireneusza Kobylińskiego, wieloletniego działacza „Arcusa”. Po przegłosowaniu spraw proceduralnych, porządku zebrania, wybrano Komisję Skrutacyjną. Następnie przewodniczący zaproponował podawanie kandydatów do nowego Zarządu. Kiedy padła kandydatura byłego komandora Szozdy, ten wstał i złożył oświadczenie, że nie zamierza ubiegać się o powtórny wybór. Jednocześnie zaapelował prawie do wszystkich byłych członków Zarządu, aby również nie kandydowali. Nie skorzystał z takiej propozycji p. Marek Lasota, natomiast pogląd wieloletniego komandora podzielił p. Janusz Rutkowski.

Po zamknięciu listy kandydatów do nowego Zarządu i Komisji Rewizyjnej przygotowano karty do głosowania tajnego. Wyniki wyborów ogłosił przewodniczący Komisji Skrutacyjnej, Zygmunt Dziądziak. Poszczególni kandydaci do Zarządu uzyskali następujące ilości głosów:

- |                           |                           |
|---------------------------|---------------------------|
| Baranowski Karol - 29,    | Cukrowski Krzysztof - 61, |
| Deresz Mirosław - 56,     | Jaczewski Marian 49,      |
| Pieńkowski Grzegorz - 20, | Lasota Marek - 20,        |
| Kozłowska Joanna - 54,    | Zarzecki Józef - 57,      |
| Zieliński Zdzisław - 52,  | Wielencej Marcin - 46.    |



**Nowy Zarząd Arcusa**

Zgodnie z decyzją Walnego Zgromadzenia Zarząd składać się będzie z 7 osób, tym samym trzy osoby z najmniejszą liczbą uzyskanych głosów nie weszły w jego skład.

Wyniki wyborów do Komisji Rewizyjnej:

- |                          |                        |
|--------------------------|------------------------|
| Lukawski Henryk - 77,    | Pawłowski Antoni - 44, |
| Piotrowski Czesław - 49, | Rutkowski Janusz 63,   |
| Tarnacki Jan - 72,       | Tereszkowski Jan - 74. |

Pięciosobowa Komisja Rewizyjna na swym pierwszym posiedzeniu ukonstytuowała się następująco: przewodniczący - J. Rutkowski, wiceprzewodniczący - H. Lukawski, sekretarz - J. Tarnacki, członkowie: J. Tereszowski i Cz. Piotrowski. Natomiast Zarząd postanowił w terminie późniejszym wybrać komandora i dwóch wicekomandorów.

Wieloletni komandor, Grzegorz Szozda, przedstawił zebranym w skrócie historię powstania przed 24 laty Yacht Clubu „Arcus”. Wymienił wiele osób zasłużonych dla działalności stowarzyszenia. Poinformował zebranych o podpisaniu w ostatnim czasie umowy z PFRON, dzięki której przez najbliższe 5 lat „Arcus” otrzyma dofinansowanie ponad 3 mln zł. Zapewnił członków stowarzyszenia o dobrej aktualnie kondycji finansowej. Przewodniczący Walnego Zgromadzenia i przedstawiciele „Arcusa” wręczyli odchodzącemu wieloletniemu komandorowi wiązankę kwiatów oraz podziękowali za zaangażowanie się przez tyle lat w działalności żeglarskiej. Komandor Szozda przyrzekł pomagać nowemu Zarządowi w prowadzeniu stowarzyszenia.

Podczas wystąpienia komandora G. Szozdy dały się słyszeć pewne głosy niezadowolonych z sali, a część uczestników zebrania opuściła je. Kiedy przewodniczący I. Kobyliński próbował zapoczątkować dyskusję i ewentualne wspomnienia starszych członków, p. Zbigniew Lasota stwierdził, że do laurki wystawionej przez komandora Szozdę nic już nie można dodać. Dopiero potem Z. Lasota zwrócił uwagę nowym członkom Zarządu, aby zadbali o sprzęt pływający, bo bezpieczeństwo żeglarzy i adeptów tej sztuki jest bardzo ważne. Przykład białego szkwału na Wielkich Jeziorach Mazurskich daje wiele do myślenia. Inni członkowie klubu podzielili owe spostrzeżenia i zauważyli, że przyznane dotacje należy wykorzystywać na wymianę ozagłowania na nowe, zmianę sprzętu ratunkowego na nowocześniejszy oraz kompleksową, profesjonalną modernizację jachtów.

W dniu 16 grudnia ukonstytuował się Zarząd: komandorem został p. M. Jaczewski a wicekomandorami: M. Deresz i K. Cukrowski

J.S.



**Podziękowanie komandorowi G. Szozdzie**

# SPORT W GMINIE RAJGRÓD

## MIĘDZYNARODOWE MISTRZOSTWA BASEBALLA AUGUSTÓW - RAJGRÓD 2007

Międzynarodowe zawody w tej mało spotykanej dziedzinie sportu w Polsce odbyły się w dniach: 30 listopada i 1 oraz 2 grudnia 2007 r. Rozpoczęły się w piątek 30 listopada w tzw. Kręgielni w Augustowie, a po południu tego samego dnia wszyscy uczestnicy przenieśli się do Gimnazjum im. Ks. Józefa Radwańskiego w Rajgrodzie. Zawodnicy i opiekunowie zakwaterowani zostali w szkole, a mecze w baseballa odbywały się na hali sportowej. W turnieju udział wzięły trzy reprezentacje z Polski i trzy reprezentacje z sąsiedniej Litwy.



**Fragment meczu baseballa**

W wyniku trzydniowej rywalizacji sędziowie / sędzią głównym był Jakub Dyszkiewicz z Kutna / ustalili następującą kolejność drużyn:

- 1 miejsce – WILNO – II – Litwa – najlepszy zawodnik:  
Widmantas Kołduba
- 2 miejsce – AUGUSTÓW – Polska – najlepszy zawodnik:  
Maciej Zalewski
- 3 miejsce – RUKLA – Litwa – najlepszy zawodnik:  
Paulus Nenartowiczius
- 4 miejsce – WARSZAWA – Polska – najlepszy zawodnik:  
Daniel Karwan
- 5 miejsce – WILNO – I – Litwa – najlepszy zawodnik: Justinas Sabalis
- 6 miejsce – WITNICA – Polska – najlepszy zawodnik: Dominik Sowała

Trenerem zwycięskiego zespołu z Wilna jest Wermidas Neverauskas, natomiast najlepszą polską drużynę w tym turnieju: „Kruki”- Augustów przygotowali: Arkadiusz Kawka i Lech Borys. Drużynę z Warszawy o sympatycznej nazwie „Jelonki” trenuje Prezes Uczniowskiego Klubu Baseballu Giedymina Wróblewski. To on w rozmowie z dyrektorem Gimnazjum w Rajgrodzie mgr Zygmuntem Tarnackim zasugerował, że można pokusić się o budowę boiska do baseballu przy



**Sekretarz gminy Rajgród  
Mieczysław Giształowicz gratuluje trenerowi  
drużyny z Wilna Wermidasowi**



**Wszyscy uczestnicy międzynarodowych  
mistrzostw baseballa Augustow-Rajgród 2007**

szkole, w tak uroczym miejscu nad jeziorem rajgrodzkim. Podobnie pięknym położeniem szkoły zachwycali się goście z Litwy, którzy twierdzili, że to wspaniałe miejsce do rozgrywania turniejów w baseballa, czyli w popularny futbol amerykański. Wszyscy goście podkreślali też wspaniałą gościnność gospodarzy i znakomitą rajgrodzką kuchnię /młodzież z Polski i także Litwy określała to jednym i takim samym słowem: „super”/.

W uroczystości zakończenia Międzynarodowych Mistrzostw Baseballa uczestniczył sekretarz Gminy Rajgród Mieczysław Giształowicz. Przekazał w imieniu Burmistrza Rajgrodu Czesława Karpińskiego, /który nie mógł osobiście przybyć / i własnym gratulacje najlepszym drużynom, zawodnikom i ich trenerom. Wyraził zadowolenie i podziękowanie za to, że na pięknej ziemi rajgrodzkiej mógł odbyć się turniej w baseballu i to w międzynarodowej obsadzie. Wręczył najlepszym medalom i puchary, oraz wszystkim zawodnikom i gościom piękną ilustrację Rajgrodu z lotu ptaka.

Na zakończenie podziękowanie gospodarzom za gościnne przyjęcie, opiekunom drużyn za pomoc w organizacji turnieju i wszystkim uczestnikom mistrzostw za prawdziwie sportową rywalizację podziękowała Pani Bożena Borys z Augustowa – główny inicjator i organizator całej imprezy sportowej. Natomiast dyrektor Z. Tarnacki stwierdził, że rajgrodzkie Gimnazjum jest otwarte na podejmowanie ciekawych inicjatyw, również sportowych i jest gotowe na kontynuowanie i także rozszerzenie współpracy w dziedzinie nietypowego sportu w Polsce jakim jest baseball.

**Zygmunt Tarnacki**

## GINNAZJADA W PIŁCE NOŻNEJ

W Gimnazjacie Powiatu Grajewskiego w Piłce Nożnej chłopców, która odbyła się w Wojewodzinie triumfowało Gimnazjum nr 3



**Drużyna Piłki Nożnej Gimnazjum w Rajgrodzie**

w Grajewie przed Gimnazjum nr 2 w Grajewie a na III miejscu uplasowało się Gimnazjum w Rajgrodzie.

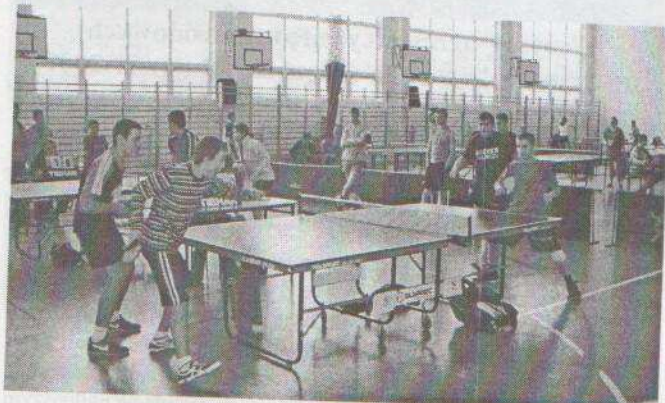
Wyniki spotkań rozegranych przez Gimnazjum w Rajgrodzie:  
PG 2 – RAJGRÓD 2 : 2 bramki Bacztub Kamil, Nowicki Bartosz  
RADZIŁÓW – RAJGRÓD 0 : 0

mecz o III miejsce

RAJGRÓD – SZCZUCZYŃ 2 : 0 bramki Piętko Jacek 2

## MISTRZOSTWA POWIATU W TENISIE STOŁOWYM

W zorganizowanych 4 listopada 2007 r. w Rajgrodzie drużynowych Mistrzostwach Powiatu Grajewskiego w tenisie stołowym Gimnazjum w Rajgrodzie zajęło II miejsce i awansowało do półfinału rozgrywek grupy zachodniej. Gimnazjadę wygrało Publiczne Gimnazjum nr 2 w Grajewie.



Fragment spotkania

### PG nr 9 w Łomży - Gimnazjum Rajgród

Drużyna Gimnazjum w Rajgrodzie grała w składzie Bacztub Kamil, Jaworowski Kamil, Dylewski Arkadiusz.

Wyniki rozegranych spotkań:

RAJGRÓD – RADZIŁÓW 4 : 0

RAJGRÓD – DANÓWEK 4 : 0

RAJGRÓD – PG 2 GRAJEWO 3 : 4

RAJGRÓD – WĄSOSZ 5 : 2

W półfinale województwa podlaskiego w tenisie stołowym jaki odbył się 14-11-2007 w Rajgrodzie startowało 12 gimnazjów w kategorii chłopców i 13 gimnazjów w kategorii dziewcząt. Wśród chłopców



Uczestniczka półfinału tenisa stołowego  
Chinka Ran Bingran

najlepsze okazało się Publiczne Gimnazjum nr 9 w Łomży przed Publicznym Gimnazjum nr 2 w Grajewie i Publicznym Gimnazjum w Piątnicy. Miejsce czwarte zajęło Gimnazjum w Rajgrodzie. Natomiast w kategorii dziewcząt triumfowało Publiczne Gimnazjum nr 8 w Łomży przed Publicznym Gimnazjum w Piątnicy a trzecie miejsce zajęło Gimnazjum w Radziłowie.

## ROZGRYWKI RÓŻNE

W meczach sparingowych pomiędzy Gimnazjum w Rajgrodzie a Gimnazjum w Danówku rajgrodzcy gimnazjaliści w siatkówkę pokonali rówieśników z Danówka 3 : 1, natomiast dziewczęta w koszykówkę przegrały 31 : 12.

❖ W Gimnazjacie Powiatu Grajewskiego w Strzelectwie Pneumatycznym, która odbyła się w Liceum Ogólnokształcącym w Grajewie, Gimnazjum w Rajgrodzie w kategorii chłopców zajęło I miejsce a w kategorii dziewcząt II miejsce.

❖ W VI Spartakiadzie Gminnej jaka odbyła się w Zespole Szkół w Wiśniowie Elckim Gimnazjum w Rajgrodzie zajęło III miejsce.

Andrzej Graczeński

## III. MIEJSCE UNIHOKEISTÓW Z RAJGRODU W PÓŁFINALE WOJEWÓDZKIM

W dniu 24 listopada 2007 r. drużyna dziewcząt ze Szkoły Podstawowej im. H. Sienkiewicza w Rajgrodzie w składzie: D. Kalicka, A. Klepacka, M. Kołowska, W. Mulewska, K. Nerkowska, U. Sobocińska, A. Stryjecka, I. Sulewska - po pokonaniu zespołu SP. w Lachowie i przegraniu pojedynków ze SP. Nr 1 i Nr 2 w Grajewie – po zaciętej walce zajęła trzecie miejsce w Półfinale Wojewódzkim Grupy Zachodniej Unihokeja Dziewcząt.

Przedtem ekipa rajgrodzkich hokeistek zajęła III. lokatę w Mistrzostwach Powiatu Grajewskiego, które zostały rozegrane na hali MOSiR w Grajewie 4.11.2007r., ulegając faworytkom z Grajewa (w roku ubiegłym zdobyły III. miejsce w mistrzostwach województwa podlaskiego).

Nieźle spisała się również reprezentacja chłopców, która w Mistrzostwach Powiatu w Unihokeju uzyskała III. lokatę, ulegając t drużynom ze SP. Nr 1 i Nr 2 w Grajewie (ze SP Nr 2 przegrała 1:2, tracąc bramkę w ostatnich minutach meczu).

W drużynie grali: Ł. Bukowski, P. Citkowski, K. Golubiewski, P. Kapla, J. Krupiński, J. Lekienta, D. Matysiewicz, P. Piotrowski, K. Stępiński, A. Stryjecki, M. Zabażny.

Przypomnijmy, że drużyna SP. Nr 1 to ubiegłoroczni wicemistrzowie województwa podlaskiego w tej dyscyplinie.

Inne osiągnięcia sportowe szkoły to drugie czasy A. Stryjeckiego i S. Zyskowskiego w Jesiennych Biegach Przelajowych oraz IV. miejsca w Mistrzostwach Powiatu Grajewskiego: w drużynowym tenisie stołowym dziewcząt, badmintonie chłopców, V. lokata w Mistrzostwach Powiatu Grajewskiego: w piłce nożnej oraz koszykówce chłopców, drużynowym tenisie stołowym chłopców, koszykówce oraz badmintonie dziewcząt.

W tym miejscu chciałem serdecznie podziękować p. Doktorowi J. Kaliszewskiemu z Przychodni „Medicus” - za efektywne i kompleksowe badania lekarskie sportowców oraz Panu A. Zimińskiemu - za sprawny i bezpieczny dowóz zawodników na imprezy sportowe w czasie wolnym od pracy (soboty i niedziele).

Jan Modzelewski

## DŁUGIE ŚWIĄTECZNE WEEKENDY BEZ ALKOHOLU

Kalendarz w tym roku był dla Polaków bardzo łaskawy. Wystarczy tylko wspomnieć wolny od pracy dzień Wszystkich Świętych, który wypadł w czwartek. Zwykle następny dzień - Dzień Zaduszny, pomimo zwykłego dnia roboczego, kojarzy się nam z dniem wolnym, bo najczęściej odwiedzamy cmentarze i uczestniczymy w nabożeństwach kościelnych. Nic więc dziwnego, że tym razem ów świąteczny weekend trwał 4 dni. Natomiast święta Bożego Narodzenia przypadają we wtorek i środę. Zapewne dla większości z nas wigilia będzie również dniem wolnym od pracy, więc śmiało można powiedzieć, że czas wolny od pracy w święta i dni je poprzedzające będzie trwał aż 5 dni.

Statystyki policyjne są zatrważające; w czasie takich świątecznych przerw w pracy ginie na naszych drogach najwięcej ludzi. W ostatnich latach każdego roku na polskich drogach ginie ok. 5000 ludzi, a więc znika średniej wielkości gmina.

Jest powszechnie wiadomym, że powodem zdecydowanej liczby wypadków drogowych w czasie świąt jest alkohol. Jakże wielu kierowców zapomina o własnych możliwościach, jakże złudny jest ów długi czas „na doświadczenie”.

Okres świąteczny związany z Bożym Narodzeniem i Nowym Rokiem w polskiej tradycji jest zawsze kojarzony z suto zastawionym stołem, na którym nie brakuje wszelkiego rodzaju napojów alkoholowych. Sięgając po napoje alkoholowe jakże często zatracamy właściwy sens świąt oraz zakłócamy ich właściwy przebieg. Nie bez kozery do alkoholu przyłgnęła nazwa „trunków”, bo jakże wielu naszych rodaków po świątecznych libacjach musi być transportowanych na rzeczywiste odtruwanie organizmu. Rodzinny charakter Bożego Na-

rodzenia skłania nas do wspólnego zasiadania przy zastawionym stole, gdzie również znajdzie się butelka wina, wódki czy koniaku. Owe napoje zawierające określony procent alkoholu zostały wyprodukowane dla ludzi i nic dziwnego, że korzystamy z nich podczas rodzinnych spotkań. Czy alkohol musimy wypijać z butelki do końca? Ludzie rozumni dawno już skończyli z tak prostą praktyką. Należy zawsze pamiętać o zwykłym umiarze, czyli własnych możliwościach wobec napoi alkoholowych. Nie każdy organizm reaguje tak samo na taką samą dawkę alkoholu.

Okres świąteczny jest również czasem intensywnego przemieszczania się ludzi, co ostatnio czynimy w znacznej mierze własnymi pojazdami samochodowymi. Odpowiedzialność naszych rodzinnych kierowców nie zawsze idzie w parze z tzw. umiarem alkoholowym. W okresie świątecznym są często zmienne, najczęściej bardzo trudne, warunki pogodowe. Sięgając po kieliszek z alkoholem w okresie Bożego Narodzenia i Nowego Roku pamiętajmy, że jesteśmy kierowcami, którzy pod wpływem alkoholu stwarzają niebezpieczeństwo dla wszystkich uczestników ruchu drogowego. Pamiętajmy również o ewentualnych sankcjach karnych. Obyśmy kilka radosnych chwil nie zamienili na lata udreki dla własnej i czyjejsz rodziny.

Jazda na „podwójnym gazie” najczęściej kończy się śmiercią, kalectwem, udreka i cierpieniem wielu osób. Może też zakończyć się utratą prawa jazdy i pobytem w więzieniu. To właśnie od kierowców wymaga się największej odpowiedzialności i trzeźwego spojrzenia. Wszystkim życzymy szczęśliwego powrotu do domu.

Inf.wł.



Skóra dysponuje licznymi mechanizmami obronnymi, zabezpieczającymi ją przed negatywnymi wpływami środowiska. Sprawność tych mechanizmów zależy od wielu

czynników zewnątrz- i wewnątrzustrojowych. Skóra jako najbardziej zewnętrzna tkanka organizmu podlega określonym stresom wywołanym przez środowisko. Zbyt wysokie i zbyt niskie temperatury, silne wiatry, suche powietrze pomieszczeń z centralnym ogrzewaniem powodują zmniejszone wydzielanie łoju skórnoego. A to właśnie on stanowi barierę ochronną przed zimnem i zapobiega utracie wilgoci.

Również codzienne zabiegi higieniczne, w czasie których używamy mydła, wody i szamponów, sprzyjają usuwaniu z powierzchni naskórka pewnej ilości tzw. naturalnego czynnika nawilżającego i lipidów międzykomórkowych warstwy rogowej. W tych warunkach naskórek odwadnia się w ekspresowym tempie, staje się szorstki, mało elastyczny, podrażniony, zdarza się, że zaczyna się łuszczyć, pękać, boleć, łatwiej pojawiają się krwawie-

## WŁASNA SKÓRA...

nia. By zapewnić skórze dobrą kondycję i ochronić jej naturalne funkcje biochemiczne, musimy wspomagać oraz wzmacniać mechanizmy obronne skóry, stosując m.in. kosmetyki o działaniu nawilżającym. Cenną wilgoć ze skóry zabiera nam przede wszystkim zbyt suche powietrze w pomieszczeniach, dlatego pamiętajmy też o nastawieniu termostatów kaloryferów na najniższe poziomy i o nawilżaczach.

Każda zmiana pory roku wymaga innego podejścia do pielęgnacji skóry, ale jesienna i zimowa aura stwarzają najczęściej problemów. Na jednym centymetrze kwadratowym skóry mieści się 12 receptorów zimna i tylko dwa receptory ciepła. To dlatego człowiek gwałtowniej reaguje na niskie temperatury niż na wysokie. Odkąd spór między zwolennikami zimowego nawilżania i ich przeciwnikami rozstrzygnięto na korzyść tych pierwszych, wiadomo już, że zimą zdecydowanie należy nawilżać skórę. W momencie znacznego spadku temperatury należy sięgnąć po ochronne kremy półtłuste i tłuste lub tzw. kremy do cery suchej, zwłaszcza te, które naśladują działanie naturalnego łoju. Będą one chroniły nie tylko

przed zimnem, ale i przed utratą ciepła i wilgoci. Kremy tłuste nakładamy cienką warstwą, ponieważ zbyt duża ilość preparatu uniemożliwia prawidłowe oddychanie naskórka. Wyjątkiem jest pobyt w górach i uprawianie sportów zimowych. Przy wyjściu na wysokie mrozy lepiej stosujemy kremy natłuszczające, unikajmy kremów nawilżających, gdyż woda w nich zawarta może jeszcze dodatkowo podrażniać skórę zamieniając się w mikroskopijne kryształki. Należy też pamiętać, że jesienią i zimą skóra może przejawiać skłonność do rumieńców i pęknięcia naczynek – to cena, jaką płacimy wychodząc z nagranych pomieszczeń na zewnątrz, gdzie temperatura często jest dużo poniżej zera.

W zimowe dni nie wolno zapominać o ochronie innych miejsc narażonych na odmrożenie: uszu, dłoni czy przegubów dłoni (tam, gdzie kończą się rękawiczki). Niezwykle wrażliwe na zimno są wargi, pozbawione gruczołów łojowych – dlatego tak szybko pierzchną i pękają.

Podsumowując, dobry krem na jesień i zimę ma aż trzy zadania do spełnienia: musi chronić, nawilżać i odżywiać.

lekarz Jacek Kaliszewski

Rajgrodzianie są również ofiarami zbrodni katyńskiej

## NIE WOLNO ZAPOMNIEĆ

Rok 2007 wpisze się na trwale w dziele upamiętniania jednej z najbardziej okrutnych zbrodni, jakiej dopuścili się władze ZSRR na polskich obywatelach. Jeden z najznakomitszych naszych reżyserów, Andrzej Wajda, pokazał swój najnowszy film „Katyń”, który można określić mianem przejmującego fabularyzowanego dokumentu. Natomiast w dniach 9-10 listopada, przed Świętem Niepodległości, w Warszawie w sposób uroczysty podniesiono na wyższe stopnie znanych z nazwiska wojskowych, policjantów i funkcjonariuszy służb mundurowych - ofiar zbrodni katyńskiej. Odczytywanie nazwisk awansowanych na stopnie generalskie i wyższe oficerskie rozpoczął Prezydent RP – Lech Kaczyński.

II wojna światowa, najkrwawsza z dotychczasowych konfliktów militarnych ludzkości, rozpoczęła się atakiem hitlerowskiej III Rzeszy na Polskę w dniu 1 września 1939 r. Przewaga niemiecka była duża i pod naporem przeciwnika Armia Polska, ponosząc ciężkie straty, wycofywała się na wschód, gdzie w rezerwie stało jeszcze sporo polskich formacji wojskowych. Natomiast 17 września nastąpiło zaskakujące uderzenie „w plecy” Armii Czerwonej. Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich bez wypowiedzenia wojny, łamiąc pakt o nieagresji z 1932 r., napadł na Polskę wykonując wcześniej podpisaną umowę z Niemcami. Realizacja tajnej klauzuli paktu Ribbentrop-Mołotow była faktycznym rozbiorem II Rzeczypospolitej. Zaskoczenie było tak duże, że wielu dowódców polskich zgrupowań wojskowych nie wiedziało, jak się zachować. Wówczas Wódz Naczelny wydał dyrektywę o swojego rodzaju wstrzemięźliwości, co do wkraczających oddziałów Armii Czerwonej. Doszło do bitew i potyczek, ale w większości dobrowolnie poddawali się Rosjanom. Niestety, na wojskowych czekały już przygotowane obozy. Po zwolnieniu żołnierzy szeregowych, ponad 100 tys. wojskowych, policjantów, funkcjonariuszy więziennictwa i służb granicznych osadzono w obozach jenieckich. Tutaj próbowano przekonać ich do współpracy, co nierzadko spotykało się z radykalną odmową. Nieprzekonanych osadzono w trzech obozach specjalnych NKWD w: Kozielsku, Ostaszkowie, Starobielsku. 5 marca 1940 r. Ł. Beria – Ludowy Komisarz Spraw Wewnętrznych ZSRR skierował do J. Stalina notatkę nr 794/B (794/?), w której po zdefiniowaniu, że polscy jeńcy wojenni (14736 osób – w tym 97% Polaków) oraz więźniowie w więzieniach Zachodniej Białorusi i Ukrainy (18632 osób, z tego 1207 oficerów – w tym ogółem 57% Polaków) stanowią „zdeklarowanych i nie rokujących nadziei poprawy wrogów władzy radzieckiej”, stwierdził, że NKWD ZSRR uważa za uzasadnione: „rozstrzelanie 14700 jeńców i 11000 więźniów, bez wzywania skazanych, bez przedstawiania zarzutów, bez decyzji o zakończeniu śledztwa i aktu oskarżenia...”

Decyzją najwyższych władz komunistycznych ZSRR na Polaków wydano wyrok śmierci, poniekąd zbiorowo, a na dokumencie podpisali się: Stalin, Woroszyłow, Mołotow i Mikołaj.

Już 22 marca Beria wydał w Moskwie rozkaz o „rozładowaniu więzień” w Białoruskiej i Ukraińskiej SRR. 1 kwietnia wysłano do obozu ostaszkowskiego trzy listy zawierające 343 nazwiska Polaków i tym samym rozpoczęto zbrodnię katyńską.

Katyń leży w Rosji, pod Smoleńskiem, gdzie w lesie, niedaleko Dniepru rozstrzelivano polskich oficerów. Pojęcie zbrodni katyńskiej rozciąga się również na inne miejsca kaźni najbardziej wartościowych polskich wojskowych i funkcjonariuszy m. in.: Miednoje czy Piatichatki pod Charkowem na Ukrainie. Polaków (również przedstawiciele innych nacji służących w polskich formacjach, jak np. Naczelnego Rabina WP - Barucha Sztejnberga) rozstrzelivano w siedzibach miejscowych NKWD lub nad wykopany dużym dołem. Młodym i silniejszym zarzucano płaszcze wojskowe na głowę, krępowano ręce sznurem i strzelano w tył głowy lub karku z broni niemieckiej dostarczonej oprawcom z Moskwy.

Zbrodnia katyńska wyszła na jaw, kiedy Smoleńszczyznę zajęli Niemcy. Polscy robotnicy przymusowi już w 1942 r., powiadomieni przez miejscową ludność rosyjską, poinformowali o tym niemieckich wojskowych. W następnym roku Niemcy zorganizowali międzynarodową komisję,



Stanisław Gendzwill

która przekonała się o rozmiarach sowieckiego mordu na polskich oficerach. Po ogłoszeniu przez Niemców wyników ekshumacji (częściowej) sowieci natychmiast wydali oficjalny komunikat twierdząc, że zbrodni dokonali żołnierze Wehrmachtu. Ujawnienie zbrodni katyńskiej spowodowało zerwanie oficjalnych kontaktów ZSRR z Rządem Polskim na Emigracji. Do 1990 r. władze Związku Radzieckiego uparcie twierdziły, że zbrodni tej dokonali Niemcy. Nawet podczas procesu w Norymberdze Rosjanie próbowali o to oskarżyć konkretnych wojskowych niemieckich, zarzucając im zbrodnię ludobójstwa. Po przyznaniu się do tej zbrodni, a zwłaszcza po przekazaniu przez B. Jelcyna w 1992 r. kopii tajnych dokumentów dotyczących tej sprawy, nadal strona rosyjska nie uznaje zbrodni katyńskiej za zbrodnię ludobójstwa.

Dość dokładnie udało się ustalić personalia i chociażby krótkie życiorysy 3 osób pochodzących z Rajgrodu i okolicy, które są ofiarami zbrodni katyńskiej: Kazimierza Cebelińskiego, Stanisława Gendzwill i Franciszka Jaworowskiego. Dzięki kontaktom z rodzinami tych osób mogłem ustalić:

**Stanisław Gendzwill**, s. Franciszka i Stanisławy z Owsianych, urodził się 30 lipca 1907 r. w Rajgrodzie. W 1927 r. ukończył Gimnazjum im. M. Kopernika w Grajewie, w którym był również członkiem I Drużyny Harcerskiej. Następnie studiował na uniwersytecie – wydział leśny w Warszawie. Po ukończeniu studiów początkowo przez kilka lat pracował w War-



szawie, w Zakładzie Braci Albertynów, jako wychowawca młodzieży. Zakład ten mieścił się na Pradze, na ulicy Grochowskiej. Na kilka lat przed wojną otrzymał pracę w Brzeżanach, woj. tarnopolskie, w więziennictwie, gdzie pracował jako aspi-rant.

W 1931 r. został absolwentem Szkoły Podchorążych Rezerwy Piechoty w Zambrowie i został mianowany na stopień podporucznika ze starszeństwem w dniu 1 stycznia 1934 r. Z dniem 1 stycznia 1938 r. awansowany na stopień porucznika i przydzielony do 34 Pułku Piechoty. Został zmobilizowany do wojska i wziął udział w wojnie obronnej 1939 r. P. Cecylia Grygo, z domu Gendzwiłł napisała w liście o swym bracie: „Zmobilizowany do wojska z przydziałem w Złoczowie. Ze Złoczowa otrzymaliśmy od niego kartę pisaną 7 września 1939 roku z zawiadomieniem, że awansował do stopnia kapitana i jest dowódcą przy CKM. Następną wiadomość od Brata przyszła w początkach listopada 1939 roku z obozu jenieckiego w Kozielsku. Brat powiadał nam, że jest w niewoli, prosił o paczkę żywnościową, ciepłą bieliznę i kożuszek.”

Ojciec, Franciszek Gendzwiłł, po odmowie przyjęcia paczki na poczie, wszczął staranie u rajgrodzkiego szefa NKWD o pozwolenie wysłania paczki do syna. Jak twierdzi p. C. Grygo, między innymi i to przyczyniło się do wywiezienia rodziny na Syberię. Po odmowie ojciec wysłał synowi 200 rubli drogą telegraficzną.

„W sumie otrzymaliśmy od Brata 3 listy i jedną kartę pocztową pisaną już ołówkiem (widocznie nie miał już pióra).

Listy zostały mi zabrane w trakcie rewizji, kiedy wywożono nas 13.04.1940 r. na Syberię. Ocalała tylko ta jedna karta. Widocznie Bóg tak sprawił, że znalazła się ona poza zasięgiem bolszewickich i żydowskich oczu. Będąc na Syberii, pisałam do Brata – oczywiście bez rezultatu. Pisałam też do różnych instytucji sowieckich (jak mi radzono) z prośbą o zezwolenie Brata i nawet otrzymałam odpowiedzi, oczywiście kłamliwie.”

Oto w całości treść kartki z Kozielska:

„Kozielsk 4 III 1940

Kochany Tatusiu!

Depesze Tatusia otrzymałem dn. 11 II 1940 r., 14 lutego wysłałem odpowiedź. Wiem, że paczki ani pieniędzy nie możecie wysłać. Trudno. Czekam od Was listu, przecież możecie pisać częściej. Ciekawy jestem, co słyhać u Was? O rzeczach niepotrzebnych możecie minie pisać, ale tak o sobie, co i jak u Was w gospodarstwie się robi itp. Ja jestem zdrow i cały, ale kiedy będziemy się mogli zobaczyć, nie wiem. Gdybyście mogli wysłać list polecony express to go Wam przyjmą, ale taki list nie może przeważać wagi 2 kilo. Czekam na list od Was. Wszystkich serdecznie ściskam i całuję.

Staszek

PS Kazikowi w dniu Jego imienin życzę dużo szczęścia. Załączam ukłony krewnym i znajomym. Staszek”

Rodzina Gendzwiłłów z Rajgrodu wywieziona została na Syberię 13 kwietnia 1940 r. Bracia: Franciszek i Kazimierz dostali się do Armii Polskiej gen. Andersa, a pozostali powrócili po ponad sześciu latach.

Kapitan Stanisław Gendzwiłł był kawalerem, został rozstrzelany w kwietniu 1940 r. w Katyniu. Podczas ekshumacji znaleziono telegram i kartkę z Rajgrodu.



Franciszek Jaworski

**Franciszek Jaworowski**, syn Franciszka, urodził się 2 listopada 1902 r. w Szelałowie (Szelałowo obecnie należy do wsi Wojdy leżącej w bezpośrednim sąsiedztwie Rajgrodu). Pracował w policji do września 1939 r.; początkowo na Augustowszczyźnie: Nowinka, Raczkі, potem aż za Białymstokiem. Przed aresztowaniem przez NKWD pracował w miejscowości Sterdyń, pow. Sokółów Podlaski. Zostawił żonę Janinę z trójgiem dzieci w wieku: 5, 4 i 2 lata. Po

aresztowaniu (razem ze swoim teściem - Aleksandrem Żelazko, byłym komendantem Policji, pochodzącym z Raczek) został wywieziony do ZSRR i osadzony w obozie w Ostaszkowie. Następnie został przewieziony do więzienia w Twerze. W więzieniu tym w okropnych warunkach przebywał od końca września 1939 r. do kwietnia 1940 r. W kwietniu 1940 r. w twerskim więzieniu został rozstrzelany przez NKWD (Lista Jeńców Ostaszkowa, poz. 1807) Pochowany został w zbiorowej mogile w Miednoje k/Tweru. W mogile tej leżą rozstrzelani polscy policjanci w liczbie 6500 osób, którzy pochowani zostali w 20 warstwach.

Jak wspomina p. Bohdan Jaworowski, wieloletni dyrektor Szkoły Podstawowej w Kosilach, przez wiele lat po wojnie poszukiwano ojca i dziadka. Jego rodzinę z Raczek, Żelazków, wywieziono na Syberię. Poszukiwaniem zaginionych: ojca i szwagra, zajmowała się Franciszka Żelazko.

- Dopiero jesienią 1994 r., a więc po 54 latach, uzyskałem konkretne dane o losach mego ojca, dopiero wówczas dowiedziałem się o rzeczywistym miejscu jego spoczynku - powiedział p. NB.

(c.d.n.)

JANUSZ SOBOLEWSKI

**W następnym numerze „RE” napiszę o K. Cebełlińskim . W pierwszych miesiącach okupacji sowieckiej w Rajgrodzie zostali aresztowani i wszelki ślad po nich zaginął: Jan Orzechowski – były komendant Policji, Apolinary Sokolowski – nauczyciel, Franciszek Owsiany – działacz społeczny, Kazimierz Miliżewski – działacz narodowy.**

**Osoby mające jakkolwiek wiedzę na ten temat proszę o kontakt:**

**J.S., 086 272 17 24; e-mail: tmr@rajgrad.pl**

## NAJSMACZNIEJSZY WIGILIJNY PRYSMAK

Na białym obrusie leży opłatek, jest również dwanaście wigilijnych potraw, talerze dla domowników oraz jeden dodatkowy dla podróżnego. Patrząc na to wszystko - oczami wyobraźni widzę na deskach sosnowego stołu wysypane z garnka małe ziemniaki, ugotowane w mundurkach - najsmaczniejszy wigilijny przysmak, jaki w życiu jadłem. Piszę to dosłownie i bez przerośnię.

Syberia - rok 1941. Już pół roku przebywamy na zesłaniu w województwie omskim - rejon Wasis, wieś Wasiuszka nad rzeką Szysz. Leniwie płynące wody koloru zaparzonej herbaty świadczą, że spływają tu z bezkresnych bagien. Wasiuszka była ostatnią wioską najbardziej wysuniętą na północ tej części Syberii. Dalej już nie było żadnych osiedli ludzkich, tylko bagna, bagna i lasy.

Mieszkaliśmy w „domku” drewnianym, gdzie nie było komina. Wcześniej stała tu krowa. Pomieszczenie to przylegało do domu mieszkalnego, w którym gnieździło się dziewięć osób i już więcej nie sposób było tam wetknąć palca. Należy zaznaczyć, że terminem dom określało się w tym przypadku jedno pomieszczenie zbudowane z okrągłaków, a szpary między belkami upchane były mchem. Grubość osadzonego na ścianach szronu z wydychanego powietrza była gruba na długość mojego wskazującego palca.

W tych warunkach groziła nam niechybna śmierć. Do picia była woda pozyskiwana ze śniegu zeszkobanego ze ścian, bo ten był cieplejszy od śniegu przyniesionego z zewnątrz. Czasami mama przyniosła ciepłej wody od sąsiadów i wówczas należało wypić ile można było, bo gdy została w naczyniu nie przykryta i owinięta jakimś szmatami, natychmiast zamarzała. Czasami przyniesiony chleb (mama - 500 g, reszta członków rodziny po 300 g), należało natychmiast zjeść, bowiem pozostawiony, a nie przykryty, natychmiast zamarzał i wówczas trudny był do zjedzenia. Zresztą nigdy nie zostawał, bo to, co mama dała natychmiast było zjedzone i to jeszcze było daleko do sytości. Wtedy był to nasz jedyny posiłek w ciągu doby. Jedynym ratunkiem na wszystko był sen. A mróz był skutecznym zaganiaczem nas do ciepłej pościeli - polskiej pierzynki, która to może nas uratowała od mrozu i od głodu.

Polaków obowiązywał zakaz zmiany zamieszkania. O porozumieniu Sikorskiego ze Stalinem, dającym nam - zesłańcom swobodę w zmianie zamieszkania, nic nie wiedzieliśmy. Ta informacja wtedy do nas jeszcze nie dotarła. Zdesperowana mama postanowiła udać się do szefa NKWD w Wasisie z prośbą o zezwolenie na zmianę zamieszkania, o przejście do miasta Tary. Może tam łatwiej można będzie znaleźć pracę i mieszkaniem - uzasadniała mama. Urzędnik spokojnie wysłuchał i po namyśle wyraził zgodę. Wówczas nie wiedzieliśmy dlaczego tak szybko przystał na prośbę matki? On już musiał znać owe porozumienie i dlatego był tak łaskawy. Przy tej okazji i inni skorzystali z owej przychylności enkawudzisty.

Pod koniec grudnia mróz zerwał (-30 st.). Czas wyruszyć do Tary odległej o 100 km. Mieliśmy na drogę skromny zapas sucharów. W umówionym dniu, wcześniej rano podjechały sanie. Położyliśmy na nie swoje, już znacznie mniejsze niż na początku toboły, bo część „przejedliśmy” i ruszyliśmy w drogę. W ten sposób utworzyliśmy zimową, syberyjską karawanę. Uczestniczyli w niej: Szumscy - sześć osób, Lenczewscy - cztery osoby, Szewczukowie - dwie i nasza czteroosobowa rodzina. Szliśmy „gęsiego”, bo łatwiej było iść przetartym szlakiem. Babcia, jako najstarsza z nas, od czasu do czasu wsiadała na sanie, aby trochę odpocząć. Początkowo wszystkim szło się dobrze, jednak po kilku godzinach marszu odczuwaliśmy zmęczenie. Wprawdzie był niewielki mróz, bo zaledwie -30 stopni, to jednak spowodował szybkie wysuszenie organizmu. Niemilosiernie chcieli się pić, tym bardziej, że po drodze pojadaliśmy tylko suchary.

Mały konik ciągnął dość duży ładunek, jak na jego możliwości. Częste, krótkie postoje i garść siana nieco regenerowały jego siły, ale na krótko. Przez cały dzień marszu na mrozie upodobniliśmy się do otoczenia. Wyglądaliśmy, jak śnieżne kukły czy bałwany, bowiem wydychana para skraplała się na każdym z nas i natychmiast zamarzała. Pod wieczór, zmęczeni i bardzo spragnieni, dotarliśmy do wioski, która wyglądała bajecznie. W zaśnieżonym lesie było kilkanaście, przykrytych śniegiem, wiejskich chat. Na ten widok serca zabiły raźniej. Liczyliśmy, że może tam będziemy mogli napić się i przenocować. Krótka narada. Woznica powiedział, że najlepiej byłoby rozejść się rodzinami po domach, może przyjmą nas na noc. On przez tę wieś wielokrotnie przejeżdżał i nie było przypadku, aby ktoś odmówił noclegu. Nasza rodzina zatrzymała się przed chatą w środku wioski. Mama weszła do niej poprosić o nocleg. Czekaliśmy i prosiliśmy Boga by przyjął nas, bo już zupełnie nie mieliśmy sił, nawet trudno było stać. Nogi zrobiły się jak z waty i zaczął mnie morzyć sen, a było to oznaką wyczerpania organizmu. Babcia nie miała sił iść dalej i powiedziała, że jej już wszystko jedno, mogłaby nawet

położyć się choćby tu, na śniegu. Ona przewidywała już swój koniec i była jej obojętne gdzie i czy to nastąpić miało za tydzień, rok czy dziś. Im wcześniej nastąpi koniec, tym krótsza agonია. Tylko Ania nic nie mówiła, chyba miała najwięcej z nas sił. A może wstydziła się przyznać do swojej słabości? Przed innymi domkami stały pozostałe rodziny w oczekiwaniu na upragniony nocleg. Nocleg na śniegu, na mrozie był bardzo niebezpieczny.

Wtem z chaty wyszła mama i ręką uczyniła przywołujący gest. O... co za ulga! Weszliśmy do izby. Było tam ciepło, przyjemnie. Wyczerpani do kres sił siedliśmy na ławkach przy stole. Oparłem się rękoma o pulpit stołu, a głowa sama opadła mi na dłonie. Powieki zamknęły się. Po pewnym czasie gospodyni potrząsnęła mną za ramię i powiedziała:

- Pij wrzątek, stoi na stole.

Nie wiem kiedy, ale chyba naprawdę zasnąłem, skoro mnie obudzono. Chwyciłem gorący kubek w dłonie i najpierw grzałem zziębnięte ręce, bo woda jeszcze była za gorąca do picia. Jednak szybko stygła, bo było zimno. Aby ugasić pragnienie, wypilem kilka kubków.

W piecu ogień był już rozpalony. Gospośia nasypała do drugiego garnka ziemniaków, wlała wodę i wstawiła do pieca. Szybko ugotowały się. Widziałem, jak wyjmowała gamek przy pomocy specjalnych widel. Odląła ziemniaki i wszystkie wysypała na stół mówiąc:

- Trzymajcie dzieci, aby nie pospadały na podłogę.

Szybko krawędzie stołu otoczyliśmy rękoma, by żaden ziemniak nie spadł podczas wysypywania ich na stół. Poczułem głód, gdy je ujrzałem. Tyyyy ziemniaków!

- Proszę, jedzcie, to dla was - powiedziała gospodyni.

Postawiła też na stole sól. Też luksus w tamtych warunkach. Obieraliśmy ziemniaki z mundurków, posypywaliśmy solą i jedliśmy - chyba najsmaczniejszą w życiu potrawę, jaką kiedykolwiek jadłem. Mama zachęcała też i domowników do stołu, ale gospodyni powiedziała, że to wszystko było dla nas.

Po zjedzeniu kilku małych kartofelków, bo tylko takie były, zachęciłyśmy domowników do „biesiady”, ustępując im miejsce przy stole. Usiedli: czwórka dzieci i matka. Nikt nie chwytął za ziemniaki. Czemu? Czyżby nie byli głodni? Wtedy ich matka kolejno każdemu rozdała po jednym. Po trzech kolejkach na stole zostały może dwa kartofelki. Te rozdała już „po uważaniu”, w zależności od wieku, bądź od wielkości już przydzielonych ziemniaków. Wszyscy obierali ziemniaki i nie śpiesząc się, z namaszczeniem jedli, delektując się owym przysmakiem.

Moja mama wyjęła woreczek z sucharami i wysypała na stół kilka garści dla domowników. Jedli z wielkim apetytem, bo od paru tygodni nie mieli chleba. Najmłodszemu matka moczyła suchary we wrzątku i dawała mu do jedzenia.

Dopiero teraz wyraźnie dało się odczuć wprost niewiarygodną, bezinteresowną, ludzką życzliwość. Naszym nowym gospodarzom „nie przelewało się”. Mimo to podzielili się z nami ostatnimi ziemniakami, bo nic poza tym do jedzenia nie mieli. Nam nie odliczali, zaś sobie mieli wydzielone, wyliczone, jedyne co było - ziemniaki. Gospodyni powiedziała, że zostały im tylko one. Krowa była cielna i już zapuściła, nie dawała mleka. Za dwa miesiące, gdy ocieli się, będą mieli mleko i wówczas skończy się im bieda.

Pierwszy raz w życiu skorzystałem z „krzesła”, a właściwie ze stołka dla podróżnika i to, w jakich okolicznościach. Prawie ratujących życie człowieka.

Wigilijny talerz dla wędrowca nie było, ale za to był cały stół z gorącymi, rozsypanymi dla nas ziemniakami. Czy można dziś w naszych domach wyobrazić podobną gościnność? Życzliwość tamtych ludzi przeszła nasze oczekiwania!

Kiedykolwiek zasiadam do wigilijnego stołu, zawsze mam przed oczyma tamte, rozsypane na gołym stole ziemniaki, które były tak smaczne, że nie da się ich porównać z dzisiejszymi najbardziej wykintnymi daniami wigilijnymi. W dodatku gospodarze położyli nas spać na ciepłym piecu, bo łóżek tam nie było.

Ileż w tej biednej, rosyjskiej rodzinie było ludzkiej życzliwości. W tym domu nie mówiło się o czynieniu dobra, tam robiło się to na codzień. W dodatku, jakim i czym kosztem? Czy może być lepsza lekcja pogładowa ludzkiej życzliwości?

Z domu wynosi się zarówno życzliwość, jak i nienawiść do drugiego człowieka. Jest to w każdej społeczności, niezależnie od ustroju czy narodowości. Każdy przez swoje życie rozdał to, co wyniósł z domu rodzinnego.

W tym miejscu godzi się dziś przytoczyć słowa Jana Pawła II, przykład jakby wzięty z tamtej biednej syberyjskiej rodziny:

Człowiek jest wielki nie przez to, co ma, nie przez to, kim jest, lecz przez to, czym dzieli się z innymi.

Dziesięcioletni syberyjski podróżnik

JAN TRUSZKOWSKI

Lektury na zimowy wieczór

## PRZYPADKOWE SPOTKANIA

Na długo przed Świętami Bożego Narodzenia i Nowym Rokiem wszystkie stacje telewizyjne prześcigają się w szumnych zapowiedziach, jaką to duchową ucztę przygotowują nam na świąteczne dni. Ale kiedy już te dni nadejdą i włączy się telewizor, mimo woli przypomina się stare porzekadło o krowie, która dużo ryczy. Mamy bowiem do wyboru kilka filmów, z reguły powtarzanych do znudzenia z roku na rok, albo hałaśliwe programy rozrywkowe z humorem wątpliwej jakości, nijak nie pasującym do świątecznego nastroju. Praktycznie więc nie mamy żadnego wyboru.

A może jednak mamy? Może, zamiast miotać się z pilotem w rękę, lepiej sięgnąć po bardziej stosowną lekturę? Chciałoby na przekór nachalnej telewizji, która – co z zalem należy przyznać – zajęła główne miejsce wśród naszych potrzeb kulturalnych, spychając książki na plan dalszy. A zanim znajdą Państwo na półce z książkami coś odpowiedniego, proponujemy kilka drobnych utworów z bogatej twórczości Janusza Sowińskiego – poety i prozaika od lat związanego z Augustowem. W swoim dorobku ma on 12 tomików wierszy i 2 zbiory opowiadań. Z zawodu jest leśnikiem (obecnie na emeryturze), stąd jednym z głównych tematów jego twórczości jest przyroda, las i jego mieszkańcy – tak ludzie, jak i zwierzęta. Dziś z nostalgią wspomina tamte lata: „Teraz, kiedy już nie jestem połączony pępowiną z lasem, brakuje mi go. Połowę swego życia jemu oddałem, nie żądając w zamian niczego. Cieszyłem się, jak rósł i piękniał w oczach”. Ale dalej stwierdza: „Z perspektywy lat widzę, jak ten świat się zmienił. Zmieniają się ludzie, zmienia przyroda, bronią się przed zachłannością człowieka”. Niestety, są to zmiany na gorsze i nie ograniczają się tylko do sfery kontaktów człowieka z przyrodą: „Świat jest inny, jakiś niebezpieczny. Bezrobocie, narkomania, kradzieże i zbrodnie. Rośnie liczba bezdomnych”. Nic więc dziwnego, że tę refleksję Autor kończy smutnym wyznaniem: „Nie rozumiem już chyba tego świata. Mój był inny, ładniejszy”.

Opowiada w swoich utworach o tym „innym, ładniejszym świecie”. Nie jest to świat wyidealizowany, wolny od zła, bólu i cierpienia, bo nasz świat nigdy taki nie był: wystarczy wspomnieć Adama i Ewę, i całe ich potomstwo. Ale Janusz Sowiński potrafi mówić o tym w ciepłych, serdecznych słowach, pełnych zrozumienia i współczucia. Przy tym są to słowa pełne prostoty, łatwo trafiające do czytelnika. Jeden ze zbiorów opowiadań Janusza Sowińskiego nosi tytuł „Przypadkowe spotkania”. W czasach, kiedy ludzie mieli mniej własnych samochodów i więcej podróżowali pociągami, jakże często w trakcie długich podróży dochodziło to takich „przypadkowych spotkań” i rozmów między współpasażerami. Najpierw to była zdawkowa rozmowa, wymiana obiegowych poglądów na różne tematy, a z czasem często dochodziło do całkowitego otwarcia się wobec obcej, właśnie przypadkowo spotkanej osoby, do wyjawienia skrywanych uczuć i tajemnic, do wyżalenia się na los czy innych ludzi. W opowiadaniach Janusza Sowińskiego jest bardzo wiele z takich właśnie opowieści; i tu, i tam jest szczerłość i autentyczność. Jego bohaterowie ze swoimi pogmatwanymi losami są tak samo prawdziwi, jak ci ludzie z pociągu.

Z kolei w wierszach Janusza Sowińskiego obecna jest przede wszystkim przyroda, ale nie ta anonimowa, traktowana w sposób ogólny, jak w haśle encyklopedycznym. Dla poety-leśnika przyroda to konkretne miejsca, las, konkretne drzewa, z którymi łączy go już nie przypadkowe spotkania lecz codzienna zażyłość, jak z osobami z najbliższego otoczenia. Nic więc dziwnego, że w wierszu „Mój lesie” poeta zwraca się do tego lasu, jak do kogoś bliskiego:

„A kiedy stąd odejdę  
Pożegnaj sosny dumne  
Podaruj mi mój lesie  
Żywiczny bal na trumnę”.

Zastanawia się też poeta nad ludzkim losem, nad naszym doczesnym bytowaniem na ziemi i nad tym, co będzie później, np. w wierszu „Zamyśliłem się”:

„Chleb i nóż na stole  
Fajansowy kubek  
A tam za chmurami  
Jaka będzie przyszłość?”

W wielu wierszach dominuje tematyka religijna z powtarzającymi się motywami-symbolami, takimi jak: „zbołała twarz Chrystusa”, „skrwawione gwoździe” czy „krzyż przeznaczenia”. W jeszcze innych autor rozważa swoje miejsce w życiu i swoją w nim rolę, jaką chce spełnić poprzez swoją twórczość. Rolę tę określa słowami:

„Poszedłem do ludzi  
I słowem pukałem  
Do ich serc”.

Wsluchajmy się: może puka i do naszych? Otwórzmy mu, otwórzmy się...

Jan Tarnacki

## WIGILIJNY GOŚĆ

Zbliżał się wieczór. Wiatr sypał w oczy drobnymi, marznącymi płatkami śniegu. Leśniczy wracał do domu. Z daleka przez gałęzie drzew przebijało nagle światło. To znak, że w leśniczówce żona czekała na męża z obiadem.

Od strony wsi dwa snopy światła omiatały przydrożne świerki. Po chwili rozległ się warkot motoru. Jakiś samochód skręcił w kierunku leśniczówki. Na pewno znów jakiś dygnitarz przyjechał na przedświąteczne polowanie – pomysłał leśniczy. Z daleka usłyszał szczekanie psów, ale jakieś radosne. Czyżby w tym samochodzie był ktoś kogo znał? – zdumiał się i niespiesznym krokiem szedł dalej. – Tak! Ile to już świąt Bożego Narodzenia obchodził w tej leśniczówce? Tu urodził się syn Adam, potem wnuki i chociaż mieszkali w mieście, to każde święta spędzali razem. Z tych rozmyślań wyrwały go ostre światła wracającego samochodu, ale było zbyt daleko, by dojrzeć cokolwiek innego. Leśniczy przyspieszył kroku i za zakrętem, gdzie droga biegła już prosto do leśniczówki, zobaczył, że we wszystkich oknach pali się światło. To go trochę zaniepokoiło. Kiedy otworzył drzwi, przy stole w kuchni siedziała synowa z dziećmi. Powitanie było serdeczne, a niepokój wypłoszył szybko wnuki swoim radosnym okrzykiem na widok dziadka. Na pytanie, gdzie Adam, synowa odpowiedziała:

- Przyjedzie. Na pewno zdąży na wigilię.

Na drugi dzień rano leśniczy wybrał się do lasu po choinkę. Kiedy wniósł ją do domu całą oszronioną, pachnącą żywicą i lasem, zapach rozniósł się po całym mieszkaniu. Podczas ubierania radości było co nie miara. Oczywiście robiły to wnuki przy pomocy dziadka. Wśród śmiechów, kolorowych bombek i papierowych łańcuchów zapodziały się gdzieś pierzaste aniołki i gwiazda, która miała uroczyście zawisnąć na czubku choinki. Temu zamieszaniu towarzyszył ulubieniec wszystkich – pies Azor. Mądra psina uratowała honor choinki, bo wyciągnęła z kąta pudło z różnymi błyszczącymi zabawkami choinkowymi, między innymi z aniołami i gwiazdą.

Następny dzień leśniczego nie różnił się niczym innym od każdego dnia roboczego. Trzeba było jak zwykle wyjść do lasu i uzupełnić w paśniku na skraju polany karmę dla leśnej zwierzyny, a dla zajęcy powbijać na patyki marchewki. Niech zwierzęta też wiedzą, że są święta.

Wracając do domu, przemyślał, jak to też urządzić ten czas wnukom, by było miło, i nie zauważył nadjeżdżającego samochodu. Dopiero pisk hamulców i ostry klakson wstrząsnęły nim i już miał krzyknąć na kierowcę, gdy ten grzecznie zagadnął go:

- Może podwieźć?

- Nie, nie trzeba! – machinalnie odpowiedział leśniczy i w tej chwili zobaczył uśmiechniętą twarz syna.

- Tak. Teraz wszyscy w komplecie – pomyślał i serce zabiło mu radośniej.

Na dworze zapadał zmierzch. Dzieci wypatrywały pierwszej gwiazdki na niebie. Kobiety ustawiały na stole wigilijne potrawy, leśniczy wsunął pod obrus garść siana, aby tradycji stało się zadość, na choince wnuki zapaliły lampki i już można było siadać do wigilijnej wieszery. Jeszcze tylko modlitwa, przełamanie się opłatkiem i życzenia wesółych świąt.

Tak upływał wigilijny wieczór – z rodziną, przy choince, a w tle gdzieś cichutko radio nadawało kolędy. Po kolacji leśniczy wziął kawałek opłatka i zaniósł bydłu i owcom, bo tak nakazywał zwyczaj – „przełamać się” ze zwierzętami, które były przy narodzinach Jezusa. Ciszę i spokój wigilijnego wieczoru przerwało nagle ujadanie psów. Kiedy leśniczy wyszedł przed dom, by zobaczyć, któż to zablądził aż tutaj, przed bramą zobaczył nędznie ubranego człowieka, który prosił o kubek gorącej herbaty. Był przemarznięty. Gospodarz zaprosił nieznanego do domu, posadził przy stole na zachowanym tradycyjnie pustym miejscu, przełamał opłatkiem i poczęstował kolacją. Gdy ten najadł się i napił, leśniczy zaproponował mu nocleg.

- Nie, nie. Dziękuję za gościnę i dobre chęci, ale muszę iść dalej. Zostańcie z Bogiem – pożegnał się staropolskim zwyczajem, zarzucił torbę na ramię i wyszedł.

Leśniczy odprowadził go do bramy i długo patrzył, jak nieznajomy poszedł drogą przez las i nikt go więcej nie widział. Na krześle, na którym siedział, został mały obrazek, a na nim Jezus z wyciągniętą ręką błogosławiący temu domowi.

Janusz Sowiński

## CZAS POJEDNANIA

Mróż srebrny dokoła  
Jak skrzydła Anioła  
Maluje na szybach  
Białe lśniące lilie

Już czas na wigilię

Światełek blask nieśmiały  
Anioł Boskiej chwały  
Na choinki szczytów  
A biały opłatek  
Głosi nowe życie

Już czas pojednania

\*\*\*

Szukałem w nocy światła  
Szukałem nadaremnie  
Ostania gwiazda zgasła  
I przeszedł mrok przeze mnie

## MATCE

Dałbym Ci  
Płonące drzewa  
W słońcu  
Świergot ptaków  
Szum wody  
I wszystkie moje myśli

Dałbym Ci  
Lasu ciszę  
Zapachy ogrodów  
Kołysanie trzciny na jeziorze  
Żebyś wróciła na ziemię  
I przytuliła mnie jak dawniej

Zniczulica  
Wyszła na śliską ulicę  
Z bukietem jesiennych kwiatów  
Twarz poznały jej życie  
Wpływu nie miała na to

Przechodniów prosiła grzecznie  
Na głodne dzieci o datek  
Za pomoc chciała koniecznie  
Odwdziżyć się kwiatem

Kiedy upadła na chodnik  
I grosze toczyły się z jękiem  
To żaden z idących przechodniów  
Nie podał jej ręki

JANUSZ SOWIŃSKI

## WRÓŻBY KATARZYŃKOWE I ANDRZEJKOWE

### Katarzynki (24 listopada)

Według niektórych źródeł (Klinger) zwyczaj wróżebny chłopców pochodzą z Grecji, na co wskazywałoby podobieństwo imienia Katarzyna i greckiego słowa Katharos (czysty, niewinny). Święta Katarzyna miała być patronką cnotliwych kawalerów, pragnących wstąpić w związek małżeński i szafarką dziewiczych, bogobojnych narzeczonych; pomagała młodzieńcom w odgadywaniu przyszłości i staraniach, aby stanąć na ślubnym kobiercu z tą, która jest na sercu. Narzeczona mogła się ukazać chłopcu we śnie w nocy z 24 na 25 listopada jeśli przed snem umył się i wytarł dziewczęcą koszulą i spał na kobiecej bieliźnie. Rano w dniu św. Katarzyny chłopcy losowali karteczki z imionami, które wieczorem wkładali pod poduszkę, aby dowiedzieć się, jakie imię będzie nosić narzeczona, zgodnie z przysłowiem: "W noc Świętej Katarzyny są pod poduszką dziewczyny".

"Rankiem w dzień Św. Katarzyny, chłopcy z regionu radomskiego urządzali specyficzne zawody. Przynosili ze sobą suchary i przystępowali do wyścigów w chrupaniu twardego jak kamień pieczywa. Kto pierwszy zgryzł i połknął suchar, zyskiwał od losu pewną obietnicę szybkiego ożenku".

"Jeśli gałązka czereśni (lub wiśni) wstawiona do wody w dzień św. Katarzyny zakwitła w wigilię Bożego Narodzenia, wróżyła ślub i wesele w najbliższym czasie. Wróżby chłopców o miłości i małżeństwie nie były jednak tak częste jak analogiczne wróżby dziewcząt i zanikły całkowicie w końcu XIX wieku".

### Andrzejki (Andrzejówki, Jędrzejki, Jędrzejówki), 29 listopada

"Autorem pierwszej wzmianki źródłowej z XVI wieku o andrzejkach jest M. Bielski, który w jednej ze swych sztuk scenicznych, komedii Justyn i Konstancja napisał:

Nalejcie wosku na wodę,  
poznajcie swoją przygodę.  
Słyszałam od swej matczy, że  
gdy która mówi pacierze  
w wigilię Jędrzeja świętego  
ujrzy oblubieńca swojego.

Andrzejkowe wróżby matrymonialne, znane w wielu regionach Polski, mają zasięg europejski, ale ich pochodzenie dotychczas nie zostało wyjaśnione. Według niektórych hipotez (Klinger 1931) ich kolebką jest starożytna Grecja, na co miałyby wskazywać podobny źródłosłów imienia Andrzej (gr. Andress) i greckie słowa ander, andros (mąż, mężczyzna), inne wiążą je z kultem starogermańskiego boga Freyera, dawcy bogactw, patrona miłości i płodności. Dzień św. Andrzeja przypada na koniec albo na początku roku liturgicznego, a więc w czas pewnego przełomu. W porze takiej od wieków odprawia-

no różne wróżby. Początkowo wróżby te traktowane były bardzo poważnie, dziewczęta odprawiały je indywidualnie w odosobnieniu. Łączyły się z nimi pewne działania sprawcze - relikty magii miłości i płodności. Na kresach wschodnich np. dziewczęta wysiewały (w garnkach lub na skrawku pola) ziarna lnu i konopi; zasiewy te nazywano ogrodami albo poletkami św. Andrzeja; zagrabiano je męskimi spodniami, aby do domu jak najszybciej przybył męski konkurent. Na Huculszczyźnie i graniczących z nią terenach Polski ziarna lnu i konopi sypano wokół łóżka i do pościeli, którą strząsano, poruszano, deptano (np. na Śląsku) [wygłaszając magiczną formułę:

Pierzyneczko, trzęsę cię,

Święty Jędrzeju, proszę cię,

Racz mi też ty objawić,

Z kim będę wiek prowadzić .]

a z czasem rozebrane do naga dziewczyny obsypywały się ziarnem - na szczęście w miłości, małżeństwie i macierzyństwie. W całej Polsce wielką wagę przypisywano snom. Jeśli dziewczyna pościła przez cały dzień i modliła się do św. Andrzeja, to w nocy z 29 na 30 listopada mógł się jej we śnie ukazać ukochany. Aby uchronić się przed złym snem, duchami i upiorami (wierzono, że w długie jesienne wieczory i noce snują się one po ziemi), ramy okien, drzwi i furtki smarowano czosnkiem. W tym samym celu w pld. - wsch. Polsce rozpalano przed domem i podtrzymywano przez całą noc ogniska, zwane ogniami św. Andrzeja. Jeśli gałązka wiśni albo czereśni ucięta przez dziewczynę w dzień św. Andrzeja, wstawiona do wody zakwitła w wigilię Bożego Narodzenia, był to znak, że w najbliższym czasie stanie ona na ślubnym kobiercu (powszechnie).

Bardzo liczne i różnorodne były również wróżby późniejszego pochodzenia, odprawiane w grupach rówieśnic podczas ich spotkań wieczornych w wigilię św. Andrzeja. Nie brały w nich udziału kobiety zamężne.

Do najbardziej znanych wróżb odprawianych powszechnie w grupach dziewcząt należały: losowanie różnych przedmiotów o symbolicznym znaczeniu, ukrytych pod talerzami (np. listek oznaczał staropanieństwo, obrączka albo wstążka z czepka - bliski ślub, różaniec - stan zakonny), oraz wylewanie wosku [lub roztopionej cyny] i odgadywanie przyszłości z kształtu zastygłej masy woskowej lub jej cienia rzucanego na oświetloną ścianę".

"Bardzo popularną wróżbą było palenie strzępów papieru i obserwowanie ruchliwych cieni rzucanych przez nie na ścianę".

"Lekkie kłębuszki kądzieli, symbolizujące dziewczynę i miłego jej sercu chłopca, podpalano i kiedy uleciały w górę patrzono, czy połączą się i spłoną razem. Jeśli tak się stało, to wróżyło to gorącą, dozgonną miłość. Puszczano na wodę po dwie igły, dwie świeczki w łódeczkach z łupin orzecha, i z zapartym tchem śledzono czy podpłyną do siebie"

"Znane były też sposoby na poznanie imienia przyszłego małżonka. Np. w Krakowskim, Lubelskim i Chełmińskim w noc wigilii św. Andrzeja wkładano pod poduszkę kartki z męskimi imionami. "Rano panna spod poduszki kartkę wyciągała, a wypisane na niej imię powinno być imieniem przyszłego małżonka". W niektórych rejonach Polski, po włożeniu kartek pod poduszkę, kładąc się spać, panna wymawiała zaklęcie:

Lóżko moje depczę ciebie,  
Panie Boże proszę ciebie  
Niech mi się ten przyści  
Kto mi będzie najmilszy.

Znana jest też wróżba, w której dziewczęta "[...] wylwiały gołymi rękami pływające we wrzątku kluski, w których również ukryte były kartki z imionami.

Imię ukochanego można też było poznać odwracając z zamkniętymi oczami kartki w kalendarzu lub jeśli o zmroku zaczepiło się samotnego, nieznanego mężczyznę i spytało o jego imię, takie samo miał nosić małżonek".

"Poznawano też przyszłość, wędrując powoli wzdłuż płotu i licząc kolejne sztachety. Jeżeli była ich liczba parzysta, dziewczyna miała rychło znaleźć męża. Jeżeli, na nieszczęście, było inaczej, dziewczyna na razie stanu miała nie zmieniać". Można też było na tej samej zasadzie odliczać drzazgi drzewne przyniesione na opał, szczeble w drabinie itp.

W Chełmskiem "wstępem do wróżbiarskiego wieczoru wigilii św. Andrzeja było zasianie lnem pola. [Tej czynności towarzyszyły pieśni dziewcząt. W Krakowskim, a zwłaszcza na Rusi:

Świąty Andreju!  
Ja na tebe lon sieju;  
Daj mene znaty,  
Z kim budu zberaty.  
W okolicach Chełma:  
Andriju - lon siju,  
Daj Boże znaty z kym budu braty!  
Hucułki na Pokuciu:  
Swytyj baťku Andriju!  
Kołopni na ky siju,  
Taj szannami wołoczcu,  
By na nych spaty choczu.  
Abys że myskazav u sni  
Cy si wdadut, jaki budut,  
I z kym jich braty na wesni.  
W Krośnieńskim śpiewano:  
Jendriju, Jendriju,  
Konopi siju.  
Daj mi, Boże, znaty,  
Z kym ich budu braty.  
Na Łemkowszczyźnie natomiast:  
Świąty Andrzeju dobrodzieju,  
Ja na ciebie len (konopie) sieję,  
Daj ty mi znać,  
Z kim go będę rwać. ]

Potem dopiero panna mogła ubiegać się o informacje dotyczące zmiany jej stanu. Biegła więc do płota w ten wieczór i

zaczynając od kołka, który pierwszy dostał się w rękę, wędrowała wzdłuż, powtarzając: "ten wdowiec, ten młodec (kawaler)". Co wypowiedziała przy ostatnim kołku, taki miał być jej przyszły mąż".

W regionie gliwickim, panna potrząsając płotem śpiewała:  
Pocie, pocie, trzęsam cie,  
A ciebie świnty Andrzeju prosza cie,

Racze mie objawić,  
Z kim ja bydem życie trawić.

W Bobrowie w gminie Dzielów zaklęcie wyglądało trochę inaczej:

Świąty Andrzeju, kocham cię,

Pomóż mi wywołać tego,

Co ja go kocham.

Następnie dziewczyna nasłuchiwała szczekania psa - z której strony je usłyszała, z tej miał nadejść przyszły mąż.

"Na południowo-wschodnich terenach Polski w wieczór przed św. Andrzejem niemal wszystkie panny zbierały się u jednej z nich w izbie. Zaczynały wróżyć: "Pozwija każda wstążki w pęczki i włożywszy je w nieckę, włazi na komin i potrząsa niemi ku czeluściom takim ruchem niecki, jaki się robi pałając krupy; której pęczek wstążki naprzód w czeluści wleci, ta dziewczyna najpierw pójdzie za mąż".

Mierzono też izbę panieńskimi trzewikami pozdejmowanymi z lewych nóg. "Jeżeli, kończąc odmierzanie, czubek któregoś z nich dotknął ściany jego właścicielka szybko miała znaleźć męża. Jeżeli zaś na ścianę trafiała pięta - dziewczyna miała jeszcze poczekać z zamęciem". Podobnie tłumaczono rzucanie butem przez lewe ramię stojąc tyłem do drzwi.

O tym, jaki kolor włosów będzie miał małżonek, decydowała próba wody i atramentu znana w Radomskim. "W tym celu trzeba wylać na stół, w pewnej od siebie odległości, po kilka kropel atramentu i wody, a następnie położyć pośrodku zapaloną zapalkę. Jeżeli płomień zapalki zbliży się do wody - mąż będzie blondynem, jeżeli do atramentu - brunetem. Bywa też, że płomień do jednego i do drugiego ma ochotę się zbliżyć, a wówczas dziewczyna dwóch mężów mieć będzie".

Przy pilnym wpatrywaniu się w lustro lub taflę wody w studni, dziewczyna mogła w nich ujrzeć odbicie twarzy swego przyszłego małżonka.

W Małopolsce wierzono, że jeśli w andrzejkowy wieczór dziewczyna "roznieci ogień, ugotuje z jarzyn trzy potrawy, a następnie nakryje do stołu na dwie osoby i wreszcie wypowie zaklęcie - przywołanie: W imię Ojca, Syna, Ducha, proszę ciebie na wieczerzę! Amen. - to pojawi się przed nią postać przyszłego małżonka [...]. Obejdzie on stół trzykrotnie wokół, po czym zniknie".

"Późnym wieczorem słuchały [...] dziewczyny szczekania psa, krakania wrony, chrząkania świni w chlewie, stukania rogów krowich i końskich kopyt przez ściany obory lub stajni. Jeśli dźwięk, który przy tym usłyszały, kojarzył im się ze słowem tak, była to wróżba pomyślna. Jeśli w chlewiku lub stajni panowała cisza, wracały zmartwione do domu, bo ich miłośne pragnienia, jeszcze przynajmniej przez jeden rok, pozostać musiały bez odzewu".

Nie była to jedyna wróżba, w której wykorzystywano umiejętność przepowiadania zwierząt.

Otaczano kołem kota, "który próbował się czym prędzej wydostać z kręgu śmiejących się i piszczących dziewczyn, przemykając koło ich nóg. O dziewczynie, której nogi potrafił koci lebek mówiono, że najszybciej się wyda.

We wróżbach dziewczęcych często brał udział gąsior z związanymi oczami, biegający po izbie z głośnym gęganiem i sykiem. Dziewczyna którą uszczypnął lub uderzył skrzydłami, mogła spodziewać się zamążpójścia wcześniej niż jej rówieśnice".

Do niektórych wróżb potrzebne były przynęty: "ziarno, placuszki posmarowane tłuszczem nazywane jędrzejkami, kawalczki mięsa lub kielbasy. Każda dziewczyna kładła swą przynętę na ławie, na podłodze lub pod swymi nogami, po czym do izby wpuszczano koguta, wygłodzonego psa lub kota i zwracano uwagę w jakiej kolejności zwierzę zjada przygotowane przysmaki, bo w tej właśnie kolejności wróżące sobie panny miały wychodzić za mąż"

M. Nowakowska

**Bibliografia:**

- B. Ogrodowska, *Zwyczaje, obrzędy i tradycje w Polsce.*
- B. i A. Podgórcy, *Andrzejkowe wróżby. Zwyczaje, obrzędy, przepowiednie.*
- Piskorz-Branekova, M. Ślusarska, *Kalendarz polski. Historia i obyczaje,* red. M. Kotowska.
- A. Zadrożyńska, *Świąty, zaświaty. O tradycji świętowań w Polsce.*
- B. Ogrodowska, *Zwyczaje, obrzędy i tradycje w Polsce.*
- B. Ogrodowska, *Święta polskie. Tradycja i obyczaj.*
- Ł. Gołębiowski, *Ludu polskiego zwyczaje i zabobony.*
- Kolberg, *Chełmskie, za Podgórcy.*
- Kolberg, *Pokucie.*
- Kolberg, *Krośnieńskie.*
- K. Kaczko, *Zwyczaje i obrzędy doroczne w powiecie gliwickim, w: 15-lecie działalności Muzeum Gliwickiego (1945-1960).*
- Z. Gierała, *Szczodraki, kusaki i lany poniedziałek...Rok obrzędowy w zwyczajach i podaniach ludowych.*

**RAJGRÓD I JEGO MIESZKAŃCY W STAREJ FOTOGRAFII**

W poprzednim odcinku zamieściliśmy opisy dotyczące trzech fotografii, ale zostało przedstawione tylko jedno stare zdjęcie. Opis dotyczący prezentowanych zdjęć w tym numerze „RE” poniekąd powtarzamy - jest jednak jedna zasadnicza zmiana, która wynikała na skutek dokładniejszej analizy osób przedstawionych na tych fotografiach.

Owe dwie fotografie przekazała nam p. Teresa Duchensky z Kolonii (RFN), pochodząca z Rajgrodu z rodziny Stepnowskich. Fotografie wykonano ok. 1950 r. Jedna z nich przedstawia p. Janinę Kukowską i p. Reginę Szumską (z Kordaszewskich) w towarzystwie p. Jana Blando. O drugiej fotografii p. Teresa napisała: *Zdjęcie to przedstawia moją Mamę, Anielę Mariannę Stepnowską z Sobolewskich, zatrudnioną wówczas w jednym z rajgrodzkich sklepów spożywczych Gminnej Spółdzielni - stojącą za ladą pomiędzy jej dwiema współpracownicami. O ile dobrze mogę rozpoznać, po jej prawej stronie stoi p. Truszkowska, zaś z lewej - p. Klug(?) z Podliszewa. Z osób stojących przed ladą, jako klienci, rozpoznać jedynie p. Władysława Paczyńskiego- ojca mojej szkolnej koleżanki Marysi ( oparty o ladę) oraz p. Mońko, stojącego z przodu, częściowo tylko widocznego.*



P. J. Blando i pp. R. Szumska i J. Kukowska

Proszę zwrócić uwagę, że w czasach stalinowskich nawet w spożywczych sklepach na czołowej ścianie wisiły portrety komunistycznych przywódców Polski: Bolesława Bieruta i Konstantego Rokossowskiego (w mundurze).

Cykl „Rajgród i jego mieszkańcy w starej fotografii” jest coraz bardziej popularny. Do wszystkich mieszkańców naszego grodu zwracamy się z prośbą o udostępnianie do publikacji starych fotografii z rodzinnych albumów. Jak widać na przykładzie tego odcinka, stare zdjęcia z Rajgrodu rozsiane są po całym świecie. Serdecznie dziękujemy za ich udostępnianie.

J.S.



W rajgrodzkim sklepie GS (ok. 1950)

# MYŚLIWI I UCZNIOWIE - Rajgród - Tama 10 XI 2007 r.

Rozstrzygnięcie konkursu plastycznego i otwarcie wystawy łowieckiej w Nadleśnictwie Rajgród



Dary ołtarza



Otwarcie wystawy



Uczniowie odbierają nagrody



Odznaczenie nadleśniczego Mariana Podleckiego



Nadleśniczy M. Podlecki, starosta J. Augustowski i poseł K. Gwiazdowski

Fot. KRZYSZTOF MIROZIEWSKI

*U nas zjesz, jak u mamy!*

## BAR RESTAURACYJNY "SMAKOSZ" Urszula i Andrzej Grajewscy



Rajgród  
ul. Warszawska 39a  
tel. 086 272 16 66

### Poleca:

- kuchnię regionalną
- ryby smażone
- przetwory rybne własnej produkcji



### SKLEP RYBNY

Rajgród  
ul. Warszawska 36  
tel. 086 272 16 43

### Poleca:

- ryby świeże z J. Rajgrodzkiego
- sielawa wędzona z J. Rajgrodzkiego
- inne przetwory rybne

**Gwarantujemy miłą i sprawną obsługę  
Zapraszamy!**

### PPHU "Jędrus"

Andrzej Mikulski  
19-206 Rajgród  
ul. Warszawska 26/3  
Tel.: 086 272 16 70; 086 272 19 17

### Poleca w swoich placówkach:

#### Baza Handlowa nr 1

- części zamienne do maszyn
- akcesoria metalowe
- farby

#### Baza Handlowa nr 2

- materiały budowlane
- nawozy sztuczne
- środki ochrony roślin

#### Baza Handlowa nr 3

- ciągniki i maszyny rolnicze wszystkich marek dostępnych w Polsce (pełen serwis, gwarancja z możliwością ciągnika zastępczego na czas naprawy).

### Poradco:

Sklepy wielobranżowe "Jędrus" w Rajgrodzie:  
ul. Warszawska 56  
ul. Plac Tysiąclecia 7



**ZAPRASZAMY!**

## „RAJGRODZKIE ÉCHA” - PISMO TOWARZYSTWA MIŁOŚNIKÓW RAJGRODU

Adres Redakcji: 19-206 Rajgród, ul. Warszawska 32/20 Nr rach. bankowego: 32 8768 0003 3900 0374 2000 0010  
Redaguje zespół: Jan i Zygmunt Tarnacy, Joanna, Irena i Janusz Sobolewscy, Krzysztof Kalinowski  
Niniejszy numer "RE" ukazał się dzięki wsparciu finansowemu: Władz Samorządowych miasta i gminy Rajgród  
e-mail: tmr@rajgrad.pl